ROK V. Nr 214 (1224)

SŁOWO

Wilno Wtorek 14 września 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. droże

Wiedeń, 9 września.

Zbyt dobra i „zawiesista" była zawsze kuchnia w Wiedniu aby nie mieli wiedeńczycy zaprawić się do jeżdżenia rok w rok do—karlsbadu. Nic w tem nie zmieniła obecna oficjalna nazwa *Kralovy Vary*. Zeszłoroczne horrendalne ceny ustały i formalne tłumy wiedeńczyków tłoczyły się tego lata do Sprudla, do Mühlbrunnu, do Schlossbrunnu, do Marktbrunnu; zalany był niemi Kajserpark (obecna nazwa Geysierpark, lecz i to rzeczy nie zmienia!); tłumy wiedeńczyków u Puppa, na Freudschaftshöhe, wszędzie gdzie tańczą—a tego lata tańczył Karlsbad jakby był jednym, wielkim dancingiem!—a i w teartrze (bardzo dobrym) lub na koncercie dyrygowanym przez samego Straussa widziało się mnóstwo wiedeńskich twarzy.

Sezon teatralny już się rozpoczął. Tymczasem nowości jeszcze niewiele. Z Wiednia powędrowała do Berlina Hansa Müjlera „Weronika". Na premjerze berlińskiej wywołano aktorów ogółem *czterdzieście razy*. Chyba rekord? Przyjedzie teatr paryski „L'Atelier" i da serję przedstawień w teatrze Kammerspiele. Zaczynają sypać się nowości operetkowe. Johann-Strauss Theater zapowiada: „Aleksandre" Szirmana (produkt czysto węgierski) Kraussa «Die Geliebte in Moll» oraz trzy operetkowe jednoaktówki Morgana i Robitschka. Eyslera „Laud der Liebe" ma muzykę prześliczną choć libretto słabe. Eysler to dziś najbardziej wiedeński kompozytor operetkowy. W «Lend der Liebe» nie ma uwertury. Rozpoczyna operetkę odegrany przez orkiestrę walc, będący jakby operetki leitmotywem.

Teatr Miejski ulega właśnie gruntownemu remontowi i przebudowywaniu. Na otwarciu ujrzymy wręcz kolosalną *revue* „Wiedeń znów śmieje się". Bierze w niej udział samych tancerek 50, muzykę napisali Lehar, Bernadzky i Hirschfeld, występują angielskie *girls*, murzyni etc. Coś ma być niebywałego. W Theatr in der Josefstadt w próbach najświeższa nowość angielska, Coltona i Rondolpha „Deszcz". W Volksoper przesilenie trwa. Prawdopodobnie jednak dyrekcję obejmie Volkner. Sezon teatralno-operowy zapowiada się nader ożywiony. Wogóle da się powiedzieć, że Wiedeń powojenny ma doskonałych aktorów i repertuar bardzo interesujący. Opera w najmniejszej mierze nie osłabła po wojnie. Zaczynają już o tem wiedzieć—na świecie. Coraz więcej spotyka się w Wiedniu cudzoziemców.

Bawił tu prof. Woronow i pojechał do Wiednia na mający się tam niebawem rozpocząć kongres międzynarodowy badaczów seksualnych problematów. Zjeżdżają się najwięksi luminarze w tym zakresie nauki, a problemat *odmładzania* ma być głównym tematem obrad i dyskusji. Z Wiednia jedzie na kongres Steinach i wygłosi kilku referatów.

Cały Wiedeń zajęty jest żywo «Dramatem z Hejligenkreutz» czyli samobójstwem pewnego młodzieńca, na którego grobie odebrał sobie życie jego przyjaciel. Sprawa dotąd niswyświetlona, zdaje się mieć podkład nader drastyczny, a śledztwo zatacza coraz szersze kręgi wśród wiedeńskiej młodzieży. Wogóle—nie można powiedzieć aby po wojnie nie wzrosła w stolicy Austrji, wyrażając się najbardziej ogólnikowo, niemoralność, deprawacja wszelkiego rodzaju. Kronika skandaliczna Wiednia nie ustępuje bynajmniej paryskiej, jeżeli jej nawet nie prześciga. Jeden tylko niech uszczknę kwiatek. Świeżo została odroczona (dla zebrania szczegułów) sprawa wytoczona przez pewną dzieweczkę o alinienty p. inżynierowi S. i jednocześnie jego synowi, który z nich... zawinił ona sama nie wie na pewno, w każdym razie jeden z dwóch. Dziecko przyszło na świat we dni 235 Czy to możliwe? Możliwe. Robiono ekspertyzę krwi; okazało się, że dziecko ma akurat skład krwi swojej matki... a nie żadnego z domniemanych ojców. Jako próbka obyczajowości w dzisiejszym Wiedniu, proces bardzo ciekawy. Panna Gertruda B. przebywała w domu inżyniera a stosunek jej z młodym S. był najzupełniej tolerowany przez matkę, panią inżynierową. Wolała to, niż żeby jej syn szukał miłośnych przygód po za domem. Nieszczęście chciało, że sam papa, tęgi jeszcze, elegancki mężczyzna zagustował w kochance syna. Niemożna nigdy niczego przewidzieć! Swoją drogą wiedział Napoleon co robi zakazując niedyskretnie poszukiwać ojcowstwa. Taki by a czasem z tem ambaras, taka trudność!

Kandydaci na miejsca niestałe.

GENEWA, 13 IX, PAT. Narady w sprawie wyborów niestałych członkow Rady Ligi Narodów na okres trzyletni toczą się dalej. Głównymi kandydatami są: Polska, Rumunja i Holandja. Przewidziana jest również kandydatura Szwecji. Niektóre delegacje sądzą, iż ponieważ do Rady wejść mają trzy państwa Ameryki Południowej należy przeto jednemu z nich przyznać mandat jednoroczny, drugiemu dwuletni, trzeciemu trzyletni, aby uniknąć na przyszłość wyboru dwuch państw Ameryki Południowej na tej samej sesji. Polska ma zapewnione uzyskanie miejsca na okres trzyletni z klauzulą ponownej wybieralności, który to przywilej został narazie przyznany tylko Polsce. Zgromadzenie bowiem pragnie zachować możność przyznania tego przywileju Hiszpanji i Brazylji na wypadek gdyby te państwa cofnęły swe decyzje. Chamberlain miał oświadczyć, iż będzie głosował za Polską.

Konferencja ograniczenia zbrojeń.

GENEWA, 13 IX. PAT. Paul-Boncour zwrócił się do komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów z wnioskiem do jaknajrychlejszego zwołania konferencji, mającej rozpatrzyć sprawę ogolnego ograniczenia zbrojeń.

Jeszcze niezadowolenie.

MONACHJUM, 13 IX. PAT. Bawarski pkezes Rady ministrów dr. Hold wzgłosił na zjeździe katolickim w Kompten mowę przeciwko Lidze Narodów. Oświadczył on, iż naród niemiecki nie może uznać Ligi Narodów takiej, jaką ona jest obecnie. Liga Narodów musi się zmienić na stotnie powszechny związek narodów.

Depesza Blasco Ibaneza do Ninczicza.

GENEWA, 13.IX. PAT. Przywódca republikańskiej opinji publicznej w Hiszpanji przebywający na wygnaniu Blasco Ibanez nadesłał pod adresem przewodniczącego Zgromadzenia Ninczicza telegram, w którym między innemi pisze: Reprezentując zagranicą opinją publiczną Hiszpanji, gnębioną w kraju przez cenzurę oświadczam wobec przedstawicieli całego świata, zebranych w Genewie z okazji VII ej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, iż po obaleniu dyktatury pierwszym krokiem nowego rzadu będzie powrót na stanowisko w Genewie dla współdziałania w pokojowej pracy Ligi Narodów.

Solidarne stanowisko Kuby

GENEWA, 13 IX (PAT). Ze względu na różne pogłoski w pismach' jakoby republika Kuba miała domagać się stałego lub niestałego miejsca w Radze Ligi Narodów, delegacja Kuby oświadcza, iż ze względu na solidarność z innymi państwami Południowej Ameryki żadnych aspiracyj w tym kierunku nie ma.

Planowany zamach na Pangalosa.

ATENY, 13/IX. Pat. Dzienniki donoszą, iż planowano tu dokonanie zamachu na uwięzionego b. dyktatora Pangalossa. Do więzienia na Krecie gdzie Pangalos przebywa zgłosiło się czterech mężczyzn w uniformach oficerskich oświadczając, iż mają polecenie przedsięwziąć szczegółowe zarządzenia celem przeszkodzenia ewentualnej ucieczce Pangalosa, Wobec tego, iż władze otrzymały wiadomość o planowanym zamachu, zatrzymano tych czterech osobników i wydalono ich z wyspy. Dziś rozeszła się nowa pogloska o nowym zamachu politycznym. Zarządzono pogotowie. Do żadnych zaburzeń jednak nie doszło.

O przyłączenie Austrji do Niemiec

DUSSELDORF, 13 IX (PAT). Austrjacko-niemiecki Volkebund propagujący przyłączenie Austrji do Niemiec urządził tu wczoraj zgromadzenie, na którem przedstawiciele austrjackiej socjaldemokracji i chrześcjańskich socjalistów oświadczyli się za przyłączeniem. Uchwalono rezolucję w myśl wypowiedzianych wniosków.

Swój do swego

KOLONJA, 13. (PAT). Odbywają się tu wielkie demonstracje na rzecz połączenia Austrji z Niemcami.

W chińskim kotle.

LONDYN, 13 IX. Pat. „Westminster Gazette" donosi z Szanghaju, iż gen. Jang-Tsem po konferencji odbytej z konsulem japońskim wydał proklamację zabraniającą wojskom strzelania do okrętów angielskich.

LONDYN, 13. IX. Pat. Z Hankou donoszą na podstawie zeznań naocznego świadka i wskutek bombardowania przez Anglików miasta Tsan Si en zabitych i rannych zostało 2.000 Chińczyków.

Układy rządu z górnikami w Anglji,

LONDYN. 13,XI, PAT, Jutro odbędzie się posiedzenie rządowej komisji węglowej celem rozpatrzenia sytuacji, powstałej wskutek odmowy okręgowych związków właścicieli kopalń wszczęcia z górnikomi rokowań w sprawie zawarcia układu na podstawie warunków ogólno-krajowych. Komitet wykonawczy związku górników odroczył zwołanie na dziś posiedzenia do jutra celem zbadania sytuacji w kopalniach, w których górnicy wrócili do pracy.

Internat

dla uczącej się młodzieży

Bazyljańska 2. m. 19.

W Budapeszcie znowuż w cyrku, podczas przedstawienia popełnił samobójstwo clown, nazwiskiem Morwaj. Nagle zawołał do publiczności: «Uważajcie, panie i panowie! Nie ruszać się»! I dobywszy z kieszeni kornecik pepierowy, biały jakiś proszek wsypał sobie do ust. I—dalej figlował i dokazywał. Publiczność śmiała się sądząc że będzie nowy kawał. Tymczasem Morwaj nagle padł jak długi, jął wić się kurczowo i — konać. Porwano go z areny, lecz ratunku już żadnego nie było. Podobno przyczyną tragicznego intermezzo było nie odnowienie z Morwajem kontraktu.

Jedenasta z rzędn *Wienermesse* udała się wbrew nawoływaniom niektórych kupców do... skasowania wogóle «Targów Wiedeńskich» jako niepotrzebnych. Ci oponenci głosują za istnieniem, jak przed wojną bywało, dwóch tylko «Targów»: w Lipsku i w Ljonie. Wszelako już się za bardzo utarła dwa razy do roku (w marcu i we wrześniu) odbywająca się *Wienermesse*, aby można było ją nagle usunąć. Za wielu ma już zwolenników. Specyficznie wiedeński gust i smak potrzebują takiego centralnego punktu skąd promieniują na świat cały.

O wspólny front rolniczy.

Na konferencji wojewodów, która miała miejsce w Wilnie przed paru tygodniami, pomiędzy innemi—omawianą była współpraca organizacji rolniczych, przyczem zapadła uchwała która głosi:

„Ponieważ na terenie Województw Wschodnich działają towarzystwa rolnicze i związki kółek rolniczych, konkurujące ze sobą i zwalczające się na tle politycznem, co wpływa ujemnie na wysiłki pracy nad podniesieniem stanu rolnictwa, konferencja wojewodów uchwaliła przeprowadzić energiczną akcję, zmierzającą do uzgodnienia pracy tych instytucji, usuwając tem samem wszelkie momenty rywalizacji" (Słowo Nr 197).

Sprawa jest tak ważną i aktualną a dla Województw Wschodnich tak żywotną, iż należy ją omówić obszerniej. Każdy kto się styka z ruchem rolniczym na Ziemiach Wschodnich musi przyjść do przekonania, iż największą klęską rolnictwa jest bezplanowość i chaos jakie cechują organizacje rolnicze. Więc w pierwszym rzędzie organizacje, mające na celu szerzenie wiedzy rolniczej, jak Towarzystwa Rolnicze i Związek Kółek, jak również pokrewne im organizacje handlu rolniczego i kredytu—jak syndykaty i spółdzielnie rolnicze i kredytowe. Za planową bowiem działalność organizacji rolniczych na terenie Ziem Wschodnich tak odmiennych w strukturze rolniczej od innych dzielnic, uważać należy taką działalność, która by w każdej chwili zadokumentować mogła potrzeby rolnictwa, a przez to wskazać stanowisko jakie w interesie państwa rząd zająć winien.

Jeżeli uzgodnienia pracy pomiędzy organizacjami nie będzie — w dalszym ciągu będzie panował chaos —gdyż rząd nie będzie posiadał prawdziwej fotografji potrzeb rolników Mógłbym przytoczyć szereg przykładów, jednak szczupłość artykułu na to nie pozwala, wezmę jednak parę faktów z ostatnich czasów.

Więc tegoroczną pomoc siewną dla powiatów Święciańskiego, Brasławskiego i Dzisieńskiego.

O nieurodzaju wprost katastrofalnym wiedziały wszystkie organizacje rolnicze, poczynając od Kółek, kończąc na spółdzielniach kredytowych. Paląca ta sprawa znalazła też swoją rezolucję na zjeździe wojewodów 23 sierpnia.

Jednak cel nie został osiągnięty, gdyż pierwsze pieniądze wypłacone 2 września były otrzymane poniewczasie.

Fizycznie jest bowiem niemożliwem dostarczenie żyta siewnego na czas dla terenów gdzie sezon siewny ogranicza się od 25.VIII do 15.IX! Przy niemożliwości zakupu żyta na Wileńszczyźnie! Przy potrzebie *szukania* żyta najbliżej w Grodzieńszczyźnie lub Siedleczczyźnie! Wreszcie przy dostawie i rozdziale żyta na terenach prawie zupełnie pozbawionych kolei żelaznych! Dla osób wtajemniczonych w całą pomoc siewną nie jest—tajemnicą, że kredyty udzielone pójdą na żyto konsumcyjne, pola zaś obsiane zostaną najlichszem ziarnem. Pograniczne zaś powiaty nad któremi tak lubimy rozczulać się politycznie, tworząc najrozmaitsze koncepcje zbawcze i atrakcyjne będą pogrążały się w dalszym ciągu w chronicznym nieurodzaju, który z roku na rok się zwiększa wskutek obsiewania pól lichem ziarnem.

I tu znowu mści się na nas tradycyjna politykomanja przy wprost bezgranicznej niezdolności gospodarczej.

Całkowitą winę ponoszą wszystkie bez wyjątku organizacje rolnicze rozproszkowane w swojej pracy, gdyż na nich pada odpowiedzialność za opóźnienie się z przedstawieniem groźnej sytuacji na czas władzom.

Alarm „Słowa", które poświęca sprawie klęski nieurodzaju szereg artykułów ukoronowanych korespondencją z Głębokiego przy której p. J Fedorowicz przesyła próbkę chleba, a którą to próbkę redakcja „Słowa" przesyła do Wydziału Rolnictwa i Weterynarji przy Urzędzie Wojewódzkim — przypomina zamierzchłe czasy popowstaniowe znane z opowiadań ojców, kiedy to „chadaki" wędrowali do gubernatorów prosić o pomoc żywnościową, a jako dowód nieurodzaju składali chleb wypiekany z wrzosu, mchów i innych ingredjencji.

I dzieje się to w państwie posiadającem agronomów sejmikowych w każdym powiecie, T-wa Rolnicze, Kółka rolnicze, Syndykaty i Spółdzielnie rolniczo handlowe jak kredytowe, a ponad wszystkim Wydział Rolnictwa przy Wojewodztwie! A oto drugi przykład bezplanowego działania. Z wielkim trudem od lat sześciu rozpoczęliśmy tworzenie spółdzielni rolniczo handlowych. Praca postępuje z wielkim wysiłkiem społeczeństwa przy pomocy kredytowej rządu.

W roku bieżącym Bank Rolny rozpoczyna na własną rękę sprzedaż nawozów sztucznych sejmikom, te znów za pośrednictwem gmin rozdają na kredyt dosłownie wszystkim w takich ilościach, iż na rynku w Głębokiem odbiorcy sprzedają superfosfat po cenie 14 zł. za worek (koszt własny 19.50) z czego korzystają przekupnie i pośrednicy sprzedając potem po 17 zł. Rzeczą jest zrozumiałą. iż spółdzielnie i syndykaty pozostaną z zapasami superfosfatu niesprzedanemi, ponosząc znaczne straty, gdyż superfosfatu sprzedać nie są w stanie wobec niezdrowej konkurencji.

I znowu powstaje pytanie — czy możliwą była by podobnie błędna polityka Banku Rolnego, o ile by organizacje rolnicze nie były rozproszkowane w swej pracy?

Fakt jest niezbity, iż w chwili obecnej rząd niema jednolitej organizacji rolniczej, z którą mógł by pertraktować w pełnem zaufaniu, iż wysłuchuje bezstronnej opinji kraju. I dlatego też nie ma kwestji bardziej palącej, która by w tej mierze decydowała o naszem państwowem być albo nie być na Ziem. Wschodnich, jak kwestja unormowania pracy w organizacjach rolniczych.

Sprawa ta nie jest nową, gdyż już w czerwcu 1923 r. na Pierwszym Kongresie Rolniczym w Warszawie w którym wzięły udział wszystkie organizacje rolnicze istniejące w Polsce zapadła uchwała jaknajwiększego zespolenia się naszych organizacji rolniczych z dążeniem do utworzenia jednolitego Polskiego Tow. Rolniczego z siedzibą w stolicy państwa, a oddziałami obejmującemi wszystkie jego dzielnice.

Dotychczas jedynie dzielnica Pomorska rezolucję kongresu wprowadziła w czyn, tworząc jedno Pomorskie Towarzystwo Rolnicze powstałe ze Zjednoczenia Producentów Rolnych Pomorza i Patronatu Pomorskich Kółek Rolniczych.

Warto, aby sfery interesujące się sprawą jednolitego frontu rolniczego postarały się przestudjować sprawozdanie doroczne z drugiego roku istnienia Pomorskiego Tow. Rolniczego, a przekonają się jak można dużo zrobić przy dobrej chęci, gdy się usunie ze spraw gospodarczych i zawodowych różnice partyjno-polityczne, ambicje osobiste i wzajemną podejrzliwość.

Słusznie w swem sprawozdaniu dorocznem określa braki organizacji rolniczych prezes Tow. Pomorskiego p. Jan Dowimiński mówiąc: „Będziemy się wadzić wzajemnie o wpływy partyjne i osobiste z nieufnością i zazdrością patrzeć na swego brata, a nad nami tymczasem przejdzie do porządku życie, które da rację temu, kto będzie silny i rozumny. A bieda nam rolnikom i Polakom, jeżeli te zalety nie będą naszą własnością".

Michał Obiezierski.

Sejm i Rząd.

Nota polska o Chorzowie.

Poselstwu niemieckiemu w Warszawie wręczona została nota rządu polskiego, proponująca podjęcia rokowań polubownych w sprawie pretensji niemieckich do zakładów chorzowskich na Górnym Śląsku.

Rząd polski proponuje, aby zainteresowane towarzystwo niemieckie, a mianowicie „Bayerische Stickstoffwerke" zwróciło się bezpośrednio do dyrekcji zakładów chorzowskich i sformułowało swe pretensje. Dyrekcja Chorzowa jest upoważniona przez rząd do prowadzenia rokowań. Gdyby rokomania czynników bezpośrednio zainteresowanych nie odniosły skutku, sprawę ujmą w swe ręce rządy obu państw.

Z treści noty wynika jasno, iż rząd polski wyklucza wszelką dyskusję na temat własności Chorzowa.

Powrót marszałka Rataja.

W niedzielę powrócił do Warszawy marszałek sejmu, p. Rataj. W związku z tem, spodziewana jest w najbliższym czasie konferencja p. Rataja z premjerem Bartlem, wobec uchwalenia przez Radę ministrów projektu prowizorfum budżetowego na kwartał IV. — Konferencja dotyczyć ma ustalenia strony formalnej przeprowadzenia tego projektu na sesji sejmowej.

Komitet polityczny.

W bieżącym tygodniu, o ile stan zdrowia p. Ministra Makowskiego pozwoli, odbędzie się posiedzenie Komitetu Politycznego R. M., na którem omawiane będą sprawy mniejszości narodowych.

O polepszenie administracji.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zarządzenie, mające na celu podniesienie wyszkolenia i znajomości obowiązujących przepisów u urzędników władzy administracyjnej I i II instancji. Cel ten ma być osiągnięty przez oddanie do rąk lustratorów i organów inspekcyjnych ministerstwa materjału obserwacyjnego, zebranego na podstawie badań aktów podległych władz administracyjnnch w min. spraw wewn. Każdy z wydziałów ministerstwa będzie miał obowiązek spostrzeżone uchybienia lub błędy o orzeczeniach, zarządzeniach i sprawozdaniach władzy administr. I i II instancji, dowodzące nieznajomości i obowiązujących przepisów, rażącego pomijania powołania podstawy prawnej i t. p., poddać do wiadomości osobnego wydziału w min. spraw wewn., który je będzie zbierał i przekazywał dotyczącym organom inspekcyjnym ministerstwa, celem zużytkowania ich czy to bezpośrednio przy lustracji, z ramienia władzy centralnej, czy przez przesłanie ich właściwej władzy admin. II instancji dla użytku inspektora starostw.

Groźba strajku na kolejkach podjazdowych w Warszawie.

Od pewnego już czasu pracownicy kolejek dojazdowych w Warszawie domagali się wyłączenia ich z pod ogólnej ustawy o Kasach Chorych.

Do czasu uchwalenia ustawy o Kasach chorych otrzymywali oni pomoc lekarską bezpłatnie od przedsiębiorstwa kolejowego. Ustawa o Kasach Chorych nałożyła na nich pewne świadczenia, którem poddają się niechętnie i pragną ich zniesienia. Decyzja ministerstwa pracy dokąd zwrócono się o interwencję, że należy czekać do chwili ustawowego załatwienia tej sprawy, była w niedzielę przedmiotem obrad komitetu strajkowego pracowników kolejek dojazdowych.

Komitet uchwalił proklamować strajk na dzień 15 września. Podobno konflikt ma zapewnioną pomoc związku tramwajarzy i pracowników miejskich. Związki klasowe mają swe stanowisko określić dziś. Należy przypuszczać, że związki te wypowiedzą się przeciw strajkowi, ponieważ godzi on w instytucję Kas chorych, których istnienie wyrzeczone jest przez te związki jako postulat programowy.

ECHA KRAJOWE

Otwarcie sezonu „Reduty“ w Grodnie.

— Korespondencja Słowa —

12 go września.

Inauguracja „Reduty“, jak było do przewidzenia wypełniła salę teatru po brzegi.

Na widzowni elita społeczeństwa, na czele z wojewodą białostockim p. inż. Rembowskim, który przybył do Grodna. W lożach oficjalnych d-ca korpusu gen. Dzierżanowski, starosta Rogalewicz, prezydent Stępniewski.

„Reduta“ dla Grodna była placówką, którą jedni chcieli przyjąć bez zastrzeżeń, jako placówkę artystyczną stojącą na najwyższym poziomie, drugi odłam publiczności grodzieńskiej nie miał pewności, czy „Reduta“ bez Juljana Osterwy sprosta zadaniu. Inauguracja rozwiała wszystkie niedomówienia. W tym wypadku nie należy sądzić, że grodzieńska przysłowiona egzaltacja—zwyciężyła.

Nie. „Wyzwolenie“ Wyśpiańskiego wystawione w Grodnie poraz pierwszy było wypadkiem szczęśliwego dnia. Było to drugie przedstawienie po „Księciu Niezłomnym“, które pozostawiło w pamięci niezatarte wspomnienia, na temat których dyskusje toczyć się będą b. długo. Rolę Konrada grał Osterwa i na tem należy zakończyć.

Sezon 1926/1927 rozpoczął się wróżąc nadzieje, że przyniesie grodzieńskiej scenie maksimum artystycznych przeżyć.

«Reducie» pomoże całe społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie władze miejskie, dla których byt polskiej sceny jest blizki, czego dowody nie raz—magistrat składał i składa obecnie.

Numer 1 „Wiadomości Redutowych“ przynosi skład zespołu: naczelny kierownik — Juljusz Osterwa, kierowuik grupy grodzieńskiej—Jerzy Kossowski, kier. lit.-prop. Bronisław Skąpski, kier. muzyczny—Eugienjusz Dziewulski, kierownik budowli scen—Feliks Krassowski, kier. plast. scen—Jadwiga Hryniewiecka i kier. adm.—Czesław Uhma.

Pozatem następuje zespół artystyczny. Repertuar przedstawia się następująco:

Wtorek—«Przechodzeń», Środa—«Wyzwolenie», Czwartek—«W małym domku», Piątek «Żeglarz», J. Szaniawskiego, Sobota—«Przechodzeń», Niedziela 19 września — odczyt prof. Srebrnego i «Wyzwolenie». (n

— (n) **Nowe pismo.** Po upadłej «Trybunie» (czwarta strona «Kurjera Wileńskiego») na grodzieńskim bruku ukazało się nowe pismo «Głos Prawdy Ziemi Grodzieńskie» (przedostatnia strony dziennika «Głos Prawdy» w Warszawie) Nowy dziennik wydaje i redaguje znany legjonista i osadnik w grodz, powiecie kpt. rezerwy p. Leon Bąkowski.

— **Katastrofa autobusowa.** W dn. 10 bm. o godz. 9 rano około wsi Kopciówka gm. Hornickiej, autobus pasażerski, kursujący z Krynek do Grodna z nieustalonej narazie przyczyny w czasie jazdy przewrócił się nagle na szosie.

Upadek był tak silny, że wierzchnia część auta została zdruzgotana, opony i kiszki na kołach pozrywane.

Znajdujący się wewnątrz pasażerowie w liczbie 16—18 wypadli na szosę ulegając dotkliwemu potłuczeniu.

Najwięcej poszkodowani zostali Jan Czubaty restaurator z Indury, st. post. Stanisław Kutyba z posterunku Mała Brzostowica, oraz post. Danielik, (rany głowy), któremu w czasie katastrofy złamano karabin, ogółem rannych jest 6 osób.

Winni katastrofy tak właściciele jak i szofer zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za nadmierne przeładowanie auta i mały dogląd.

Autobus ten należy do firmy Religioni.

BARANOWICZE.

— (s) **Obiecujący chłopak.** W dniu 8 września zdarzył się wypadek rzadko notowany w kronikach dziennikarskich. Otóż na szlaku Baranowicze—Stołpce położył się chłopak lat około 14 na tor pomiędzy szyny, uprzednio założywszy się z kolegami, iż pociąg przejdzie i nic mu nie zrobi. Maszynista osobowego pociągu, dążącego do Stołpców, późno zauważył leżącego na torze chłopaka i nie mógł się zatrzymać, lecz przejechawszy to miejsce, pociąg zatrzymał. Chłopak wstał i usiadł obok na skarpie. Obsługa myśląc, iż ponieważ pociąg zaczepił chłopaka pobiegła i zabrała go zupełnie zdrowego, odwożąc następnie do najbliższej stacji Pogorzelce, gdzie przekazano go posterunkowi policji.

Komendant posterunku nie wiedząc jakie chłopak ma zdolności, posadził go w pokoju, który służył jako areszt, a sam poszedł do mieszkania. Jakież było jego zdziwienie, kiedy po powrocie zobaczył tylko wyjętą szybę, lecz chłopaka nie było. Korzystając z nieobecności komendanta wyjął on szybę i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Nazwiska i miejsca zamieszkania nie ustalono.

— (o) **Ostrożnie z pociskami.** Ileż to razy stołeczna prasa pisze o wypadkach, które zdarzają się podczas manipulacji z pociskami pozostawionemi na polu w czasie wojny. Wypadek podobny zdarzył się z trzema chłopcami we wsi Chwojewo. Wieś ta jest położona na linji, gdzie podczas wojny europejskiej była rosyjska linja ochronna. Nic też dziwnego, iż znajdują się tu bardzo dużo pozostawianych pocisków. Trzech chłopców z tej wsi chciało uzyskać od rozbiórki trodę miedzi, by sprzedać żydkom, którzy chętnie takową nabywają w okolicy. Dwa pociski udało im się rozebrać lecz podczas rozbiórki trzeciego, takowy eksplodował, a skutki były straszne bowiem dwóch rezerwało na miejscu w drobne kawałki, a trzeciego ciężko raniło.

Rannego odwieziono do szpitala w Nieświeżu i po zrobionej mu operacji jest nadzieja, iż wyzdrowieje.

Niech to będzie przestrogą dla innych.

Sprawy Gdańska w Lidze Narodów.

GDAŃSK, 13 IX. Pat. Podając wiadomość o wizycie delegacji gdańskiej w Genewie u ministra Stresemanna «Danziger Ztg» dodaje, że sprawa Gdańska rozpatrywana będzie na wtorkowem posiedzeniu Ligi Narodów. Po raz pierwszy więc w rozstrzygnięciu sprawy Gdańska weźmie udział przedstawiciel Ligi. Zdaniem pisma wizyta ta była nietylko konieczną, lecz miała również na celu nawiązanie z delegacją niemiecką w związku z ostatnią decyzją komitetu finansowego Ligi Narodów w sprawie finansów wolnego miasta i pożyczki dla Gdańska.

GDAŃSK, 13 IX Pat. Delegacja gdńska w Genewie nadsyła następujące informacje: Przez całą sobotę, toczyły się w dalszym ciągu rokowania przedstawicieli Gdańska z delegacją polską w sprawie podziału dochodów celnych. Delegacja polska miała oświadczyć, iż uchwały powzięte przez komitet finansowy Ligi Narodów stworzyły dla niej nową sytuację oraz, iż zaakceptowanie uchwały uzależnione być musi od wypełnienia przez Wolne Miasto warunków ustalonych przed kilkoma dniami przez komitet finansowy.

Dr. B. Schermann
choroby wewnętrzne **powrócił**
i przyjm. od 5 — 7. W. Pohulanka 29.

O naszych sprawach.

Pokłosie prasowe,

Gdy rostrzygał Sejm sprawę monopolu zapałczanego *Słowo* było *jedynem* pismem w Polsce, które wskazywało na absurda, które ten monopol pociąga za sobą. Jak w wielu innych wypadkach odosobnienia tak i z tego odosobnienia wyszliśmy zwycięsko. Później nietylko większość sejmowa uznała, że minister Grabski popełnił wtedy błąd nie do darowania, lecz chciała nawet postawić p. min. Grabskiego w stan oskarżenia co było niesłuszne i krzywdzące dla tego uczciwego człowieka.

Pan Wład. Grabski nadesłał nam w tej sprawie swój list otwarty, który nadszedł jednak dziś, podczas gdy dzisiejsze gazety warszawskie drukują tensam list *in extenso.* Nie mogąc wobec tego opóźnienia uczynić użytku z całego listu przytaczamy jego ustępy, w którym p. Grabski zarzuca korupcję poszczególnym członkom Sejmu.

Mimo tego, że przygniatająca większość Komisji Skarbowej była za ustawą, jej przewodniczący, poseł Byrka, był jej przeciwny. Wobec powyższego prezes poseł Witos udzielił mi skazówki, bym dla posła Byrki znalazł dobrą posadę, taką, któraby mu pozwoliła na zrezygnowanie z posłowania, a opozycja jego w tej i innych sprawach ustanie. Radzie tej nie uczyniłem zadość.

Ładne rady — niema co mówić— daje pos. Witos trzykrotny prezydent ministrów republiki i wódz stronnictwa retormy rolnej.

A później p. Grabski załatwia trzech innych suwerenów.

Wydałem w swoim czasie rozporządzenie, że żaden poseł nie może być członkiem rad nadzorczych banków państwowych, a posła Michalskiego nie zamianowałem na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, a pominąłem go za to, że bronił on przedemną jednej z filji banku, uprawiającej grę na zniżkę waluty polskiej.

Dobry obyczaj parlamentarny wymaga, żeby nie był członkiem komisji poseł, który zabiega osobiście w interesach, tyczących się sprawy, o której Komisja ma wydać swój sąd. Tymczasem poseł *Rozmaryn,* będąc członkiem Komisji, nachodzi ministerjum skarbu, jako petent, domagający się załatwienia poszczególnych spraw fabrykantów zapałczanych.

Jako właściwy przeciwko mnie oskarżyciel występuje poseł *Wyrzykowski,* co do którego zapewne pan marszałek otrzymał wiadomość, że znajdował się w niejasnych stosunkach materjalnych z dyrektorem Związku Handlowego Rolników, Illiniczem, co do którego toczy się proces o defraudacją.

Stosunki te znalazły swój wyraz w zawezwaniu posła Wyrzykowskiego przez syndyków masy upadłości tej spółki o zwrot większej sumy pieniędzy otrzymanych bez żadnego tytułu prawnego.

W ten sposób pisują polscy parlamentarjusze i dostojnicy republikańscy o sobie nawzajem.

Przechodząc od tych nieprzyjemnych autorów do spraw czci dla przodków, musimy przyznać że cześć przodków jest rzeczą piękną, byleby nie prowadziła do przesadnego ujmowania tych zasług na niekorzyść ścisłości historycznej.

Zdarzyło się to niejakiemu p Kempińskiemu vel Kemperowi z *Naszego Przeglądu* którego pradziadek p. Kasriel był także żydem, lecz jako oficer polski brał udział w szarży na Samosierre. Wiekopomna ta wspaniała, nie mająca sobie równej w dziejach szarża kawaleryjska jest wielokrotnie opisana i zbadana skrupulatnie przez fachowców np. rosyjskiego generała Puzyrewskiego.

A oto p. Kempiński ze słów swego czcigodnego pradziadka podaje jakieś nowe szczegóły.

Opowiada:

Aż oto wspina się Kozietulski na koniu i wydaje swoim ludziom rozkaz po polsku:

«Bracia, we czwórki!» ruszać na zdobycie wąwozu. Poszło do ataku kilka tysięcy. Wróciło 180. Wrócił i Kasriel.

Że Kasriel wrócił, to nie ulega dla nas wątpliwości, skoro później mógł opowiadać o szarży. Mniej pewni jesteśmy tego czy wogóle wyjeżdżał. Nie mamy niestety pod ręką żadnego opracowania historycznego. Lecz po-pierwsze zdaje się nam, że Samosierrę szarżowano jednym szwadronem, *a w każdym razie nie kilkoma tysiącami ludzi,* po drugie w owych czasach jazda polska jeździła trójkami, a nie czwórkami. Pan Kasriel miał złą pamięć, albo jako oficer polski zdobywał inny jakiś wąwóz hiszpański, a nie Samosierrę.

M

Prasa bolszewicka o wstąpieniu Niemiec do Ligi.

BERLIN, 13 IX. PAT. Wczorajsza «Boerson Ztg» zamieszcza zastrzeżenia przeciwko Lidze Narodów, pisząc między innemi: W pojęciu państw związkowych przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów uchodzi za ponowne uznanie tego polityczego stanu rzeczy, jaki ustalono w Wersalu. Dla państw tych Genewa jest przypieczętowaniem Wersalu. W ich pojęciu dzieło przemocy otrzymało sankcję prawną. Zakładamy jednak protest przeciwko temu. Naród niemiecki nie może być pod osłoną takiego porządku rzeczy i nie uzna go nigdy. Ilekroć rząd niemiecki będzie zmuszony położyć swe podpisy oznaczające przypieczątowanie tego porządku nie stworzymy nigdy nic innego, jak tylko martwą literą prawa. Trzeba będzie znieść krzywdę, gdyż Niemcy z nigdy nie przestaną tego odczuwać i przy każdej sposobności będą o tem mówić głośno.

Konferencji bałtyckiej w Genewie nie było.

WARSZAWA, 13.IX. PAT. W związku z wiadomością podaną przez moskiewskie «Izwiestja» o konferencji Polski, Łotwy, Estonji i Finlangji w Genewie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło iż powyższa konferencja w Genewie nie była planowana i nie miała miejsca.

Plebiscyt w Hiszpanji.

PARYŻ, 13 IX PAT. Dzienniki donoszą z Madrytu, iż plebiscyt mający na celu ujawnienia stosunku ludności do rządu odbył się wczoraj spokojnie. Wiadomości o dotychczasowych wynikach są pomyślne dla rządu Primo de Rivery.

Antypolskie demonstracje w Gdańsku.

GDAŃSK. 13 IX. PAT. Wczoraj w Gdańsku odbyła się wielka demonstracja przeciwko Polsce i pokojowi zorganizowana przez organizację Stelhelm. Wygłoszono szereg przemówień, nawołujących do wojny odwetowej, która ma przynieść Niemcom połączenie wszystkich zrabowanych ziem. Demonstracje te znalazły przychylny oddźwięk w prasie.

Fiasko pożyczkowych planów Gdańska.

GDAŃSK, 13 IX. PAT. Przybyły tu z Genewy członek delegacji gdańskiej sen. Neumann oświadczył, iż komitet finansowy Ligi Narodów w raporcie swym do Rady Ligi wyraził zdanie, iż plan sanacji, przygotowany przez Senat Gdański zmierza w kierunku powiększenia, a nie zmniejszenia wydatków, co nie odpowiada projektowi ustalonemu przez komitet finansowy. Projekt ten nie jest wystarczającą gwarancją dla udzielenia pożyczki Gdańskowi.

Nota Litwy do rządu niemieckiego.

Z Kowna donoszą: Litewskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało 10 września poselswu niemieckiemu w Kownie notę protestu przeciwko oświadczeniu głównego burmistrza Tylży dr. Lohmeyera podczas obchodu miast wschodnio-pruskich, że ziemia Kłajpedzka znajduje się obecnie w rękach wrogów kraju (Feindesland). Nota protestuje przeciw takiemu nieprzyjaznemu względem Litwy wystąpieniu oficjalnej osoby i uprasza rząd niemiecki o zareagowanie na tę próbę zniweczenia przyjaznych stosunków litewsko-niemieckich.

Katastrofa na pierwsze święto lotnictwa estońskiego.

Z Rewla donoszą: Wczoraj odbyło się tu pierwsze wielkie estońskie święto awjacji. Między innemi odbyły się manewry dwuch eskadr lotniczych z których jedna atakowała Rewel, druga zaś broniła. W święcie wzięły udział również 4-ry aeroplany polskie kierowane przez pilotów: Kossowskiego, Kuziana, Piechockiego i szefa lotnictwa polskiego, pułkownika Rayskiego. Jednocześnie przybyła eskadra fińska, złożona z trzech aparatów dowodzona przez szefa lotnictwa fińskiego.

Należy zaznaczyć, że jest to pierwsze użyte aeroplanów polskich, w państwach bałtyckich.

W trakcie uroczystości, w których wzięło udział około 10000 ludzi, zdarzyła się ciężka katastrofa. O godz. 3,30 pop. jeden z aparatów estońskich, kierowany przez pilota Keuno, runął na aerodrem, w odległości 750 kroków od trybun Lotnik poniósł śmierć.

Oficerowie marynarki francuskiej w Warszawie.

WARSZAWA, 13 IX PAT. Oficerowie marynarki francuskiej, którzy przybyli do Warszawy na zaproszenie Marszałka Piłsudskiego złożyli dziś o godz. 12-tej w południe wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wieczorem, ambasador Francji Laroche wydał na ich cześć obiad. O godz. 10 ej odbył się raut w poselstwie francuskiem z udziałem całego korpusu dyplomatycznego. Dziś szef misji francuskiej w Warszawie podejmuje gości obiadem. Dzisiaj o godz. 8 ej min. 50 goście odjeżdżają do Gdańska i Gdyni.

Likwidacja band dywersyjno-szpiegowskich.

Wojskowe władze wywiadowcze, łącznie z organami policji politycznej przystąpiły do likwidacji band dywersyjno-szpiegowskich na terenie pow. Wilejskiego i Mołodeczańskiego. Okazało się, że akcja band sięgała głęboko obejmując szereg dziedzin życia politycznego i społecznego. Poza agitacją na rzecz Rosji Sowieckiej, akcja sabotażową zmierzającą w kierunku niszczenia polskiego stanu posiadania na Kresach, uprawiano szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej, używając do tego wypróbowanych szpiegów i kurjerów, którym niejednokrotnie udawało się omylić czujność strażnicy K. O. P.

Bazą operacyjną był powiat Wilejski — głównie Dołhinów — i w Mołodeczańskim — Radoszkowicze i Raków. Aresztowano dotychczas ogółem 20 osób. Dalsze aresztowania w toku. Z łatwo zrozumiałych względów nie uważamy wymieniać nazwisk aresztowanych.

Aresztowani zostali już częściowo przewiezieni do Wilna i osadzeni w więzieniu.

Prof. Dr. W. Jasiński
powrócił.
Wielka 24 m 20.
Choroby dzieci 4—6. Tel. 8—60.

Nowe prześladowania kowieńskie.

Szykanowanie Polaków w Rogowie i Traszkunach.

Z Kowna donoszą: W wielu miejscach urządzane są przez parafjan Polaków, niezależnie od Litwinów, uroczyste procesje na pamiątkę obecnego roku jubileuszowego Kościoła Katolickiego.

W piątek procesja polska udała się z Troup do Rogowa w odległości 10 kilometrow. Proboszcz rogowski powitał procesję biciem w dzwony i zaintonowawszy hymn po polsku, rozpoczął nabożeństwo. W tejże jednak chwili dało się słyszeć przyśpieszone stąpanie licznego tłumu na schody, huknęły organy „fortissimo“ i z chórów rozległ się nie śpiew, tylko jakiś okropny wrzask, którym litewscy «patrjoci» starali się zagłuszyć śpiew polski, rozpoczęty na wstępie. Na próżno ksiądz, zgorszony podobnym skandalem w świątyni, posyłał ludzi na chóry, by umitygować awanturników. „Patrjoci“ ryczeli, wyli, organista z pasją huczał na basowych dudach i kocia ta muzyka trwała bez przerwy aż do końca nabożeństwa. Pielgrzymi więc, zamiast spokojnie pomodlić się ku chwale Bożej, musieli słuchać i przypatrywać się, jak rozagitowany tłum bezwstydnie znieważał Dom Boży.

Na razie przypuszczano, iż działo się to z woli, lub wiedzy proboszcza, jednak ten na niedzielnem kazaniu tak surowo gromił i wstydził organistę i jego kompanów, że o jakibądź udział tutaj posądzać go nie wolno.

W następny piątek jubileuszowy w Troupiach miejscowy proboszcz odprawił mszę, podczas której śpiewano bez przeszkód pieśni polskie. Po mszy procesja wyruszyła do pobliskiego Kościoła w Traszkunach, odległego również o 10 kilometrów.

Przykre zdziwienie jednak ogarnęło uczęstników procesji, gdy przy wejściu do miasteczka nie powitano jej, jak zwykle uderzeniem w dzwony. Zresztą miejscowy proboszcz wyszedł na spotkanie, i zaintonowawszy pieśń po polsku, poprowadził procesję do wielkiego ołtarza. W tej chwili jednak zadudniły, zahuczały organy, grając jakąś inną pieśń litewską, chór zaś niedobranych i wrzaskliwych głosów, śpiewał bez przerwy, jak w Rogowie, litewskie hymny i pieśni, nie dając Polakom pomodlić się. Demonstracyjne to wystąpienie traszkuńskiego proboszcza (a nie ulega wątpliwości, że brał on w tem udział osobiście, nie zapominając nawet o zdjęciu sznurów od dzwonów, by nie mógł kto inny powitać nadchodzącą pielgrzymkę) świadczy, że tradycje biskupa Karewiczusa — krępować wolność religijną ludności polskiej — nie straciły jeszcze swej popularności, chociaż inicjator ich został za swe zasługi wydalony z kraju aż gdzieś do Palestyny.

Kara śmierci we Włoszech.

PARYŻ, 13—IX. PAT. Dzienniki donoszą z Rzymu, iż Dyrektorjat partji faszystowskiej zwrócił się do Mussoliniego o przywrócenie kary śmierci.

Conduriotis opuścił Ateny.

PARYŻ, 13—IX. PAT. „Journal“ donosi z Aten, iż na skutek nieporozumienia z prezydentem republiki Conduriotis opuścił stolicę.

Ostrzeliwanie statków angielskich.

PARYŻ, 13—IX PAT. „Le Journal donosi z Szanghaju, iż gen. Jang Tsu, którego wojska operują w prowincji Tse Szuan polecił wojskom tym ostrzeliwanie tylko statków angielskich.

Pogrom żydów w Jerozolimie.

JEROZOLIMA 10. IX PAT. W związku ze świętami żydowskiemi doszło tutaj do starcia między żydami a Arabami. W rezultacie tych starć 30 osób jest zabitych i 4 ciężko ranne. Policji udało się z wielkim trudem przywrócić porządek.

VITAPHON.

Kto nie widział dziesięciu aktów „Nibelungów“ przeciągających w Polonji po ekranie — niech żałuje; a ten kto widział Zygfryda zabijającego smoka, a potem jadącego na białym koniu przez bajeczną puszczę przedhistoryczną, kto go widział przeszytego wskroś, dosłownie wskroś, włócznią etc. etc. ten z pewnością póki życia *takiego* filmu nie zapomni.

A dawnoż to jeszcze, oglądając pierwsze, okrutnie migające próby kinematografu mówiliśmy: „Będzie to doskonała zabawka dla dzieci. Zastąpi wybornie latarnię magiczną, *laterna magica,* która się dzieciom już sprzykszyła“ Tak, dosłownie tak mówiliśmy a patrzcie, co się z tą ulepszoną latarnią czarnoksięską stało!

Kinematograf dotarł już do takich szczytów swoich obecnych jak (pod względem niesłychanej techniki) „Nibelungi“ i pierwsza część „Dziesięciorga przykazań“ a, pod względem wirtuozowskiej rekonstrukcji, taki „Beaucaire“ (książę krwi królewskiej) z Rudolfem Valentino w roli księcia de Chartres. Czy pójdzie dalej jeszcze? Czy kinematografowe *możliwości* mogą sięgnąć po za takiego smoka Zygfrydowego, po za znikanie w oczach naszych osób i zjawianie się ich jak najrodowitsze duchy, po za oszałamiające efekty ukazywania się Mojżeszowi przykazań Dekalogu, po za zbiorowe sceny budowania piramid egipskich, po za niebywałą rekonstrukcję życia salonowego na dworze Ludwika XV-go? Czemże *jeszcze* może nas uraczyć i zadziwić? Widzieliśmy stado wilków rozszarpujących ludzi i lwy wchodzące na arenę Koloseum, walczące na oceanie pancerniki i beduinów pędzących w tumanach kurzu po piaskach Sahary, pociągi zwalające się z mostu w przepaść i rekiny pływające na dnie morskiem, pożary lasów i stada fok wylęgających się po wiecznych lodowcach, uganiania się po dachach za jakimś Patem lub Pataszonem i rozwalanie się granitowych ścian jak mury Jerychońskie...

Albo telefon? Pięćdziesiąt lat temu też wzruszaliśmy ramionami. „Nigdy *to* — mówiliśmy — nie wyjdzie po za zakres bardzo pikantnej zabawki.“ I — wyszło.

Po takich paru doświadczeniach przyjęliśmy już radio jako rzecz... naturalną. No, nic dziwnego! Ależ owszem, to możliwe, całkiem możliwe... Dlaczegoż by nie? Wielką, wielką przyszłość może mieć to radio...

Mamy oto i radio i telefon i kino — a wciąż *pełnego* wrażenia nie mamy. Pełnego — to znaczy, że nie zaznajemy *jednocześnie* wrażeń i wzrokowych i słuchowych. Albo widzimy i nie słyszemy, albo słyszemy a nie widzimy.

Kinematograf, ten wspaniały wynalazek, co aż potrafił nas już zblazować pod względem niesłychanych, niewidzianych, nieprzeczuwanych.. efektów, wszystkoż to jednak coś połowicznego. Żywe płótno kinematografu jest przecie *nieme.* Wśród głuchej ciszy poruszają się osoby, dzieją się na «srebrnym ekranie» niestworzone rzeczy. Uważajmy tylko jaki staje się wrecz niesamowity nastrój, gdy czasem, bywa, nagle zamilknie muzyka a film dalej idzie. Jest coś niesamowitego, w najwyższym stopniu nienaturalnego, przykrego w tym np. ożywionym balu wirującym przed nami bez szmeru, w absolutnej ciszy. Pary kręcą się, rozmowy, widać, idą ożywione, na galerji muzyka gra, kapelmistrz macha pałeczką... i nie słychać ani dzwięku ani brzęku! Nie słychać nic. Wszystko dzieje się na ekranie przed nami w głębokiej ciszy.

Co pomoże, jeśli uda się uzyskać, dzięki nowym ulepszeniom: filmy kolorowe? Ujrzymy, dajmy na to, na zielonej, w pełnem słońcu, łące ryczącą najzupełniej ryżą krową — ale najmniejszego ryku słychać nie będzie. Z armat będą strzelały wojska choćby w najczerwieńszych pantalonach... a nikt uszu zatykać nie będzie. Z nasycaniem wzroku nie będzie iść w parze: nasycenie słuchu.

To też próbowano łączyć kino z radio. Nic z tego—dotąd—nie wyszło. Kino szło sobie, radio sobie. Niebyło sposobu zapewnić *jednoczesności* akcji i jej np. muzycznego akompanjamentu. Widz siedzący w kinie słyszał wyśpiewującego śpiewaka... kiedy go już wcale na oglądanej scenie nie było! Trudności syn—chronistycznej natury było nie do przezwyciężenia.

Teraz zaś, jeśli łaska, proszę posłuchać, co kilka dni temu pisał nowojorski korespondent wiedeńskiej „Neue Freie Presse“, właściwie korespondentka gdyż p. Anna Tizia Leitlich,. Będę cytował dosłownie, bo o wrażeniach, które pani Leitlich zaznała ja osobiście wyobrażenia nie mam. Pani Leitlich asystowała jak wyraża się, przy urodzinach całkiem nowego wyrazu Sztuki, *iner neuen Kuntsform,* była na pierwszem w New-Yorku demonstrowaniu wobec zaproszonych mnóstwa osób, «mówiącego kina», czegoś co mu dano nawę: *Vitaphon.* Demonstracja miała mieisce w Warner-Theater na Broadway. Scenę zasłaniał ekran kinematograficzny, po którym, jak zwykle, przeciągały żywe obrazy,—jak by jakież niesamowite zjawy.

Gespensterhaft und unheimlich definjuje pani Leitlich nastrój panujący na widowni pełnej publiczności tonącej w zwykłych mrokach kinowych. Niesamowite odnosi się wrażenie jakiejś zjawy, nie zjawy...

Przed sceną, przed ekranem niema żadnej orkiestry, niema dyrygującegokapelmistrza a pomimo to po sali grzmi muzyka w najlepsze! Na ekranie zaś film odtwarza grającą kapelę. I jeonocześnie, podczas gdy na ekranie robią swoje skrzpkowie, flediści, fagociści, klarneciści etc. słychać najdoskonalej wykonywaną przez orkiestrę uwerturę z „Tonnhausera“. Złudzenie tak pełne, że aż, jak się rzekło, niesamowite wywiera wrażenie.

Następnie — opowiada pani L. — ukazała się na scenie-ekranie młodziutka gwiazda opery Metropolitan i śpiewać zaczęła arję. Dżyldy z „Rigoletta“. Z jej poruszających się ust płynął ku nam najwyraźniejszy, najpiękniejszy śpiew. Artystka chodzi tam i z powrotem po ogrodzie i śpiewa. Widzimy ją doskonale i doskonale słyszymy. W miarę gdy się zbliża od nas lub oddala rośnie lub maleje jej głos; również idzie jej głos za każdym ruchem, w zależności od tego np. czy artystka zwrócona jest ku nam twarzą czy też plecami. Znowu—złudzenie zupełne. Żyjąca osoba stoi przed nami i śpiewa.

Potem ujrzeliśmy prezydenta Coolidge'a. Stał na gazonie przed Białym Domem i zaczął mówić trzymając w ręku parę kartek, na które raz po razu rzucał wzrokiem. Słyszeliśmy doskonale jego głos z tak charakterystycznemi nosowemi akcentami, lekko zarywający prowincjonalizmami z Newenglandu. Od czasu do czasu wzrok jego to w tę to w tą zwracał się stronę, jakby specjalnie mówił do danej osoby znajdującej się na widowni. Było zupełnie tak jakbyśmy się przypadkiem spotkali z panem prezydentem i on zaczął nam coś mówić... Najzupełniejsze było *przeżycie* fikcyjnego epizodu.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY.

W sprawach handlowych.

W chwili obecnej, kiedy gorączka *„przemysłowa"* zaczyna słabnąć a rolnictwo i ściśle z niem związana hodowla inwentarzy dążą do zajęcia należnego im stanowiska w gospodarstwie krajowym, nie od rzeczy będzie przyjrzeć się co i jak robią nasze młode organizacje i instytucje rolnicze w zakresie hodowlanym. Nie rozporządzam obfitym materjałem w tej sprawie, lecz w zupełności wystarczającym do zapoczątkowania, licząc na to, że znajdą się tacy którzy dopełnią moje spostrzeżenia, obserwacjami z innych miejscowości w kraju. Mam przed sobą Nr. 29—30 „Tygodnika Rolniczego" z dnia 1 sierpnia rolu bieżącego, organu Związku Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej, a w nim zwraca na siebie uwagę artykuł inż.] rol. pana Jana Czerniewskiego pod tytułem — *„Rozważania i uwagi z powodu pokazów hodowlanych w pow. Oszmiańskim"*. Pan Czerniewski wchodził w skład Komitetu Pokazowego z ramienia Wydziału Hodowlanego Zw. Kół i Org. Rol. z Wil., a zatem jego opinje reprezentują kierunek hodowlany przyjęty w owej Organizacji *dla całej ziemi Wileńskiej* Ten kierunek pan C charakteryzuje w sposób następujący: „Dosyć już zabawy z obecnemi rasami i z bezmyślnem krzyżowaniem różnych ras. Mamy swoje rasy zwierząt. Wśród bydła mamy miejscowe jednomaściste, zwane „czerwono-polskiem". mamy żuławki i białogrzbiety; wśród świń mamy miejscowe «ostrouche» i «kładouche»; dobre owce kożuchowe, tak zwane „wrzosówki" i konie rasy miejscowej (np. żmudziny). Dajmy naszym miejscowym rasom lepsze waruuki życia, jak wychów, żywienie i pielęgnację, zacznijmy je *hodować*, t. j. dobierać i wychowywać w kierunku użytkowości, a *przestaniemy się oglądać za obcemi rasami*, które przy naszych złych i nieodpowiednich dla siebie warunkach gospodarskich wytrwać nie mogą, prędko wyradzają się, a my wciąż „odświeżamy krew", łudząc się myślą, że poprawiamy hodowlę i że jesteśmy hodowcami. Jak w latach ubiegłych, tak i w roku obecnym pod tym hasłem prowadzimy pokazy i wyróżniamy przedewszystkiem okazy ras miejscowych, mając to na względzie, iż pokazy dać powinny podniesienie hodowli ras miejscowych".

Kwestja postawiona zupełnie jasno; bez udziału ras obcych wyhodować z ras miejscowych za pomocą selekcji i starannego wychwania wszystkie kategorje użytkowych zwierząt i przytem *masowo*, wciągając po tej akcji wszystkich rolników w kraju naraz. Zamierzania wcale nie powszednie, a przewidywany rezultat? Najmniej pomyślny w zakresie hodowli koni. Nasz koń rasy miejscowej, typu żmudzina o ile zachował się w zupełnej czystości, wzrostem nie przekracza miary 140 centymetrów, przy niedostatecznie rozwiniętym szkielecie. Czy ten koń za czasów dawnych był większy i grubszy o tem nie posiadamy wiadomości pewnych. W historji przelotnie wspomina się o *„Koniku Kiejstuta"*, który miał posiadać sporo dobrych zalet, zapewne był nieco masywniejszy niż jego obecnie potomkowie, jednak sama nazwa *«Konik»* wskazuje, że był to koń nieduży, który nie nosił na sobie w średniowieczu „w stal zakutych rycerzy". Jakież są szanse do podniesienia wzrostu konia, który tej zdolności nie zdradzał w przeciągu długich wieków? Prawie żadne; a czy mogą wymagania obecne pogodzić z koniem lekkim i małego wzrostu? Oto w ostatnich czasach gazety doniosły, że wkrótce będą kupowane konie dla wojska i zostały podane warunki że najmniejszy wzrost konia zdatnego do celów wojskowych stanowi 150 centymetrów, przeto wojsko przy tej metodzie hodowlanej nie prędko, a może i nigdy nie doczeka się zdatnego dla siebie materjału końskiego w swoim kraju. Rolnictwo też coraz natarczywiej ogląda się za koniem masywnym ze względu na coraz bardziej wzmagające się stosowanie ciężkich maszyn żniwnych i innych, oraz pogłębianej uprawy rolnej. Nareszcie trudno przypuścić żeby z tego samego materjału końskiego, bez przymieszki krwi obcej, udało się wyprowadzić tak odrębne typy koni jak naprzykład koń wierzchowy i koń nadający się do artylerji lub koń pociągowy. Nie lepsze horoskopy dadzą się ułożyć odnośnie do bydła i innych zwierząt hodowanych metodą propagwaną przez nasze *Organizacje* hodowlane. Wszystkie rasy zwierząt domowych powstały pod wpływem oddziaływania klimatu, gleby i warunków topograficznych danych miejscowości w przeciągu długich okresów czasu. Ponieważ nie jesteśmy w stanie zmieniać tych naturalnych warunków hodowli, zmuszeni jesteśmy wytwarzać sztucznie to, czego odmówiła nam nasza przyroda i to w czasie najkrótszym, gdyż tego wymaga ekonomika kraju. Te gatunki bydła, które nasze *Organizacje* hodowlane uważają za rdzennie krajowe, stanowią dziś najmizerniejsze okazy bydła i nie wszystkie z nich są niezaprzeczonymi autoschtonami naszego kraju. Naprzykład okazy maści ciemno-czerwonej są niewątpliwie potomkami bardzo rozpowszechnionej w pierwszej połowie 19 wieku, po dworach ziemiańskich, rasy *tyrolskiej*, skąd przedostały się do wsi i dziś jeszcze nazywane są przez włościan „tyrolczykami". Ta rasa w swoim czasie uchodziła u nas za *mięsno mleczną*, a wskutek wzmagającego się popytu na produkta nabiałowe została wyrugowaną przez rasy bardziej mleczne.

Podnieść te rasy do poziomu wymagań obecnych za pomocą doboru lepszych okazów, nie bliska to droga i jedynie odpowiednia dla pojedyńczych hodowców lub instytucji, któreby się zajęły umiejętnie tą sprawą. *Masowe* ulepszenia bydła i koni krajowych może polegać jedynie na dostarczaniu ludności *odpowiednich reproduktorów*; ponieważ obecnie nie może być mowy o sprowadzaniu z zagranicy reproduktorów, trzeba wykorzystać najlepszy materjał rozpłodowy jaki się obecnie znajduje w kraju, nie powodując się żadnemi z góry ułożonemi teorjami i tendencjami, gdyż w przeciwnym razie, w czasie kiedy będziemy uganiać się za okazami *czystej rasy miejscowej*, a postponować tym wszystkiem co do tego typu nie podchodzi, handlarze bydła i koni powywożą zagranicę lepsze okazy tych zwierząt, a my pozostaniemy przy... niefortunnej teorji. Już dziś uwijają się po kraju żydzi skupując ciężkie okazy bydła do wywozu zagranicę; łatwo im pójdzie ta robota jeżeli te okazy nie będą znajdywać uznania w swym kraju.

J. Seybut Romanowicz.

INFORMACJE.

Kredyt długoterminowy w państwowym Banku Rolnym.

Państwowy Bank Rolny, uprawniony na mocy statutu do emitowania listów zastawnych, opiewających na złote w złocie, z końcem ubiegłego roku rozpoczął udzielanie długoterminowego kredytu amortyzacyjnego w złotych listach zastawnych nabywcom gruntu na pokrycie reszty ceny kupna przy parcelacji bankowej, bądź też prywatnej.

Poza kredytem parcelacyjnym, finansującym tworzenie nowych osad gruntowych i uzupełnienie gospodarstw karłowatych, niemniej ważnym zagadnieniem jest kredyt długoterminowy dla istniejących gospodarstw rolnych na cele inwestycyjne, na spłatę uciążliwych długów i sched familijnych.

Dotychczas bowiem konieczne nakłady gospodarcze albo wcale nie były dokonywane, albo też przeprowadzano je z pomocą kredytów krótkoterminowych, zaciągniętych nieraz na bardzo uciążliwych warunkach, i z natury rzeczy nie nadających się do zużycia na cele inwestycyjne.

Podstawę prawną dla uruchomienia przez Państwowy Bank Rolny takiego kredytu nadał p. minister Reform Rolnych, zatwierdzając w dniu 14 lipca b.r. uchwalone przez Radę Nadzorczą Banku przepisy o trybie udzielania pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych na spłaty długów hipotecznych, sched familijnych i działów rodzinnych, na spłatę krótkoterminowych zobowiązań, zaciągniętych na potrzeby gospodarcze, na wzniesienie, przeniesienie, względnie rozszerzenie lub naprawę budynków gospodarczych, wreszcie na inne trwałe nakłady inwestycyjne, mające na celu podniesienie i uprzemysłowienie gospodarcze.

Obecnie Bank przystąpił do wprowadzenia w życie tych przepisów. W pierwszym rzędzie skonwertowane będą udzielone przez Bank kredyty krótkoterminowe, zużyte przez rolników na cele inwestycyjne, co już zostało rozpoczęte, następnie w miarę uzyskania lokat dla listów zastawnych Bank będzie rozszerzał akcję kredytową w granicach zakreślonych przez powyższe przepisy.

Pożyczki udzielane będą właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze, nieprzekraczającym podstawowych norm władania, przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. zasadniczo do wysokości połowy szacunku nieruchomości z terminem umorzenia 10, 20 lub 30 letnim.

Nadto w dniu 12 sierpnia r.b. minister Reform Rolnych zatwierdził uchwalone przez Radę Nadzorczą Państw. Banku Rolnego przepisy o udzielaniu pożyczek w listach zastawnych przejściowo na całość parcelowanych obszarów z tem, że następnie po przeprowadzeniu parcelacji, pożyczki te zostaną rozsegregowane pomiędzy nowonabywców na poszczególne działki. Kredyt taki, udzielany na spłatę długów, ciężarów i służebności, obciążających zgłoszone do parcelacji grunta, oraz na prace przygotowawcze, z parcelacją związane, przyśpieszy i usprawni w wielkiej mierze parcelację prywatną.

— (t) **Ile węgla przeszło do Anglji przez Łotwę.** Do dnia 8 b. m. wyszło z Polski do Anglji via Łotwa 1433 wagony węgla. Świadczy to wymownie o korzyściach jakie mógłby mieć skarb Polski gdyby przeładunek był po naszej stronie na stacji turmonty. Niestety tak nie jest. Przy tym tranzycie zarabiają łotysze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— (x) **Wzmożenie przemysłu tartacznego.** Wobec większego zapotrzebowania przez zagranicę wyrobów drzewnych przemysł tartaczny w ostatnim czasie na terenie Wileńszczyzny znacznie się wzmógł. Najwięcej czynne są obecnie tartaki Juljana i Józefa Lewinów, oraz Cocha i Karola Wagnera. Eksport drzewa przeważnie surowca odbywa się do Tylzy i Królewca.

Mniejsze tranzakcje bywają na materjał obrobiony.

Nadmienić należy, iż prócz wielu innych firm zagranicznych większą konkurencję wytwarza miejscowym przemysłowcom drzewnym firma gdańska, właścicielem której jest senator Juwelewski z Gdańska, który to zakupił na Wileńszczyźnie około 100 tys festmetrów drzewa.

— (x) **Wzmożenie handlu manufakturą łódzką** Według otrzymanych informacji ze źródeł wiarogodnych, w ostatnim czasie wzmógł się w Wilnie w znacznej mierze handel manufakturą wytwórni łódzkich.

W związku z powyższem powstało w Wilnie cały szereg składów z manufakturą, reprezentujących firmy łódzkie, jak spółkę akc. Zilbersztejn J. K. Poznańskiego. Zanotowano również większą ilość nowych biur ekspedycyjnych, które są przeładowane przesyłkami manufaktury łódzkiej. Nadmienić należy, iż wzrost handlu manufakturą łódzką zwiększył się w mierze niebywałej już od dwuch lat.

GIEŁDA WARSZAWSKA

13 września 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,77	8,96	8,99
Holandja	361,75	362,65	360,85
Londyn	43.80	43,91	43.69
Nowy-York	9,00	9,02	8.98
Paryż	26,00	26,03	25,94
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcarja	174,25	174,69	173.81
Wiedeń	127 40	127.72	127 08
Włochy	32,66	32,76	32 60
Belgja	24,75	24.81	24,69
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	72,50 (w złotych	652,50	
„ kolejowa	157,00	155,00	
5 pr. pożycz konw.	51.00	52,75	—
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
—proc. listy zast. ziemskie przedw.	36,50	37,00	—

KRONIKA

WTOREK **14** Dziś Podw. św. K. Jutro Suche dnj.

Wsch. sł. o g. 4 m 21
Zach. sł. o g. 6 m. 57

KOŚCIELNA.

— (t) J. E. ks. **Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski** w dniu 10 i 11 b. m. dokonał lustracji kościoła św. Teresy i kaplicy Ostrobramskiej wraz ze wszystkiemi instytucjami kościelnemi tej parafji. W niedzielę 12 b. m. Jego Ekscelencja celebrował uroczystą Mszę św. w Bazylice. Po południu Arcypasterz wziął udział w Akademji urządzonej na Jego cześć w sali Miejskiej a pod wieczór udał się do Kalwarji i Trynopola. W dniu wczorajszym Jego Ekscelencja odprawił w Katedrze Mszę św. za dusze zmarłych biskupów poczem wizytował Bazylikę ze wszystkiemi kaplicami.

URZĘDOWA.

— (t) **Samoistne podatki od nieużytków rolnych nie będą pobierane.** Ponieważ niektóre Powiatowe Związki Komunalne zamierzają pobrać w 1926 roku samoistny podatek od nieużytków rolnych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku rozesłanym do Wojewodów wyjaśnia, że Powiatowe Związki Komunalne w myśl obowiązujących ustaw nie mogą poberać samoistnych podatków od gruntów bez względu na ich użytkowość rolną. W związku z tem z budżetów Związków Komunalnych na rok 1926 muszą być skreślone te pozycje, które stanowią wpływ z samoistnego podatku od nieużytków.

MIEJSKA

— (x) **Nowy wojaż p. Piegutkowskiego.** W dniu 6 października r.b. odbędzie się w Barcelonie X ty międzynarodowy zjazd związków towarzystw tramwajowych.

Jak krążą wersje na pomieniony zjazd wybiera się p. inż. Piegutkowski jako przedstawiciel tramwai miejskich w Wilnie. (3 piegutków)

— (x) **Przedstawiciel m. Wilna na 3 ci zjazd lek. weter. we Lwowie.** W dniu 9, 10 i 11 października b.r. odbędzie się we Lwowie III-ci wszechpolski zjazd lekarzy weterynaryjnych.

Prócz całego szeregu innych spraw aktualnych na zjeździe tym poruszoną będzie również sprawa rzeźni miejskich.

Wobec powyższego p. Wojewoda w Wilnie zwrócił się w dniu wczorajszym do Magistratu z propozycją wydelegowania przez Magistrat na ten zjazd przedstawiciela m. Wilna, wysuwając ze swej strony miejskiego lekarza weterynarji p. Karola Waszkiewicza.

KOLEJOWA.

— **Zarząd Główny PZK.** zawiadamia, że na skutek interwencji wydziału wykonawczego w Min. Oświaty oraz prezydjum Rady Ministrów cofnięty został zakaz dotyczący przedkładania zaświadczeń iż dziecko nie zostało przyjęte to państwowej szkoły średniej z powodu braku wolnych miejsc w danej klasie. Odnośne zarządzenie ukaże się w dniach najbliższych.

— (o) **Etatowanie urzędników kolejowych.** Władze kolejowe podają do wiadomości, że osoby, które nie uczyniły zadość obowiązkowi służby wojskowej albo nie zostały z tej lub innej przyczyny zwolnione, nie mogą być etatowane i zaliczane w poczet kandydatów referendarskich, technicznych i kolejowych.

SZKOLNA.

— (x) **Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach nowobudującej się szkoły powszechnej.** W niedzielę, dnia 19 b. m. o godz. 2 po poł. odbędzie się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach nowo-budującej się szkoły powszechnej, przy ul. Rydza Śmigłego i Szeptyckiego

Uroczystego poświęcenia dokona J. E. ks. arc. Romuald Jałbrzykowski. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz, kuratorjum szkolnego, samorządów, poszczególnych organizacyj społecznych, oraz delegacje poszczególnych szkół powszechnych m. Wilna ze sztandarami.

— **Koedukacyjne Gimnazjum im. T. Czackiego** (ul. Wiwulskiego 11) zawiadamia, że rok szkolny rozpocznie się dnia 15 września rb. o godz. 8 rano.

— **Uwadze Antokolan** „Ogródek dziecięcy" dla dziatwy w wieku od 3 do 7 lat. Nauka prowadzona metodą Froebla. Zapisy dzieci oraz informacje Polska Macierz Szkolna. Koło im. P. Skargi, ul. Antokolska Nr. 44 Dom Ludowy od godz. 12—1 i 5½ 7

Zapisy rozpoczną się od 1-go października.

Akademja ku czci J. E. ks. Arcybiskupa.

W ubiegłą niedzielę w Sali Miejskiej odbyła się Akademja ku czci J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity R. Jałbrzykowskiego zorganizowana przez „Apostolstwo Modlitwy" przy kościele św. Kazimierza i organizacje chrześcijańsko-społeczne.

Wobec przepełnionej sali słowo powitalne wygłosił p. Weyssenhoff, poczem mec. M. Engiel prezes Centrali Chrz. Zw. Zawodowych wygłosił przemówienie, w którem naszkicował działalność J. E. ks. Metropolity w Sejnach i Łomży.

W części koncertowej Akademji wzięli udział: p. Ledochowska (skrzypce), p.p. prof. Ludwig, Olszewski i Malinowski, oraz chór „Echo". Po skończeniu części muzycznej J. Ekscelencja wszedł na estradę i wygłosił przemówienie, w rakcie którego zaznaczył, że Wilnu brak stanowczo dużej sali, któraby mogła skupić większe rzesze słuchaczy i dlatego postanowił zapoczątkować budowę gmachu z taką właśnie salą. Na cel ten J. Ekscelencja ofiarował ze swoich oszczędności sumę trzech tysięcy złotych.

Ofiarny gest Arcypasterza obecni spotkali entuzjastycznemi oklaskami. Niewątpliwie Wilno chętne zawsze do ofiar i w tym wypadku przyjdzie dostojnemu projektodawcy z wydatnią pomocą. *T.*

Morderstwo w Ejszyszkach.

Posterunek policji w Ejszyszkach pow. Lidzkiego zaalarmowany został w dniu wczorajszym wieścią o zamordowaniu właściciela zaścianka niejakiego Achtanowicza. Niezwłocznie udano się na miejsce wypadku i po zabezpieczeniu trupa do czasu przybycia władz lekarsko-śledczych przystąpiono do przeprowadzenia śledztwa doraźnego. Śledztwo wykazało, że morderstwa dokonał zięć zabitego Eysmont na tle porachunków osobistych.

Władze miejscowe wydały zarządzenie zdążające do ujecia mordercy. Dalsze szczegóły podam jutro.

Samochod sanitarny Nr. 2217.

Dn. 12 b. m. o g. 22 szofer wojsk. z kol. samoch. Nr 3. prowadzący auto sanitarne Nr. 2217 na ul. Sapieżyńskiej najechał na wóz asenizaczyjny, następnie uderzył się o słup telegraficzny, wywracając go i powodując częściowe rozbicie samochodu.

Szofer pozostawił samochód na miejscu i zbiegł.

Wypadków z ludźmi nie było.

Zagraniczne paszporty kuracyjne.

Jak się dowiadujemy, został wydany okólnik w sprawie kuracyjnych, paszportów zagranicznych Według tego okólnika, stosowane będą ułatwienia przy otrzymaniu tych paszportów, przyczem lekarze wojewódzcy będą wnikać w chorobę, wskutek której petent stara się o paszport Pozatem ułatwione będzie otrzymywanie swiadectw lekarskich, niezbędnych przy uzyskaniu paszportów kuracyjnych zagranicznych. (o).

Dywizja Legjonowa powraca do Wilna z manewrów.

Przed dwoma miesiącami wyruszyła I Dywizja Legjonowa w pole na ćwiczenia poligonowe i manewry. Ostatnie 3 tygodnie spędziły pułki legjonowe na wielkich manewrach, które się odbyły w okolicy Postaw.

Manewry miały przebieg bardzo ciekawy i wykazały doskonałą postawę tak oficerów, jak i żołnierzy.

Wymagały one znacznych wysiłków fizycznych od żołnierza, gdyż odbywano mozolne marsze, forsowano rzeki, przechodzono wbród bagna i t.d. Jak nas informują fachowcy manewry oderwały naszego żołnierza od ciasnoty terenów przykoszarowych, wyprowadziły go w przestrzeń i stworzyły mu warunki zbliżone do warunków rzeczywistej wojny.

Manewrami kierował osobiście D-ca Dyw. gen. Dąb-Biernacki.

W najbliższą środę dnia 15 września b.r. przed południem powraca Dywizja Legjonowa do Wilna.

Na placu Katedralnym odbędzie się defilada zaprawionych w trudach polowych oddziałów 1 Dywizji Piechoty Leg.

Defiladę przyjmie Inspektor Armji gen. Rydz Smigły.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (t) **Subsydjum ministerstwa dla instytucji dobroczynnych.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej asygnowało na ręce Wojewody Wileńskiego p. Wł. Raczkiewicza sumę dwa tysiące pięćset zł., która przeznaczona została na Dom Świętego Antoniego i schronisko wychowawcze (przy ul. Twardej). Suma ta tak została rozdzielona. iż Dom Św. Antoniego otrzyma tysiąc, zaś schronisko resztę.

— (x) **Magistrat zatrudnia coraz więcej bezrobotnych.** W ubiegłym tygodniu Magistrat m. Wilna zatrudnił ogółem 728 bezrobotnych przy poszczególnych inwestycyjnych robotach miejskich, a mianowicie: przy robotach prowadzonych przez wydział inżynieryjny 133, przy robotach kanalizacyjnych i wodciągowych 408, przy elektrowni 165, przy innych różnych robotach 22

— (x) **Rekrutacja robotników do Francji.** Według otrzymanych informacji z Państw. Urzędu Pośr. Pracy, rekrutacja robotników do Francji z terenów Wileńszczyzny odbędzie się w Wilnie w dniu 27 września b. r., w Święcianach w dniu 28 b.m. i w Wilejce powiatowej w dniu 30 b. m. Bliższych informacji co do pomienionej rekrutacji zainteresowani otrzymać mogą w Państw. Urzędzie Pośr. Pracy.

— (o) **Wybory do Kasy Chorych m. Wilna.** Dnia 12 września upłynął termin składania list kandydatów do Rady Kasy Chorych. W ustalonym terminie zostały złożone następujące listy kandydatów. Nr. 1. Socjalistyczna lista pracodawców żydowskich (czołowe nazwiska: Kagan, Jedwabnik, Jojlik), Nr. 2 P.P.S. (Żejmo, Markiewicz, Bartnicki), Nr. 3. Lista stowarzyszenia lekarzy Polaków (dr. Brokowski, Klott, Bądryński), Nr.4. Bund (Nowikow, Rafes, Rozental), Nr. 5 Organizacje gospodarcze i wolne zawody żydowskie (Zaks, Kruk, Trocki), Nr. 6 Jedność związków zawodowych (Mistura, Strumpf, Olejniak), Nr. 7. Polski komitet wyborczy (Kierrun, Lewandowski, Podoleski), Nr. 8 Związki i organizacje polskich pracodawców (Korolec, Świda, Rutkowski), Nr. 10 Polska sekcja kulturalno oświatowa związków zawodowych (Godwod, Narkiewicz, Zasztowt), Nr. 11. Polski blok demokratycznych pracodawców (Nagrodzki, Cumft, Czyż)

Wszystkich wyborców ubezpieczonych jest około 20000, pracodawców zaś przeszło 6000.

POCZTOWA.

— (x) **Uzupełniający spis abonentów.** Z powodu częstych zażaleń ze strony poszczególnych abonentów telefonicznych w sprawie niektórych błędów, jakie się zakradły w ostatnio wydanym spisie abonentów, wileńska dyrekcja Poczt i Telegraf. postanowiła w najbliższych dniach wydać dodatkowy spis uzupełniający wydanie pierwsze.

Zainteresowani abonenci winni się w tej sprawie zgłaszać do kancelarji stacji telefonicznej przy urzędzie pocztowym Wilno I.

— (x) **Zaprowadzenie ruchu pocztowego.** W urzędzie pocztowym Leonpol, pow. Dziśnieńskiego zaprowadzono ponownie ruch pocztowy o pełnym zakresie działania.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— (x) **Zebranie chrześcijańskiego zw. dozorców domowych.** W niedzielę, dnia 12 b.m. w godzinach południowych odbyło się w domu Ligi Robotniczej, przy ul. Wielkiej ogólne zebranie chrześć. związku dozorców domowych.

Na zebraniu tem prócz szeregu spraw mniejszej wagi omawiano sprawę przyszłych wyborów do Kasy Chorych, przyczem postanowiono głosować na listę Nr. 7, wystawioną przez polski komitet wyborczy.

Następnie rozpatrzono cały szereg postulatów przesłanych temu związkowi przez komendanta policji m. Wilna, dotyczących jednolitego zastosowania się przy wykonywaniu obowiązków dozorców domowych. Wszystkie postulaty zostały przeważnie przez pomieniony związek przyjęte, prócz jednego dotyczącego wprowadzenia nocnych dyżurów.

Nadmienić należy, iż podczas obrad niespodzianie, po skończonej akademji w Sali Miejskiej odwiedził związek J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski, udzielając zebranym błogosławieństwa.

RÓŻNE.

— **Nieetyczna konkurencja** Pomiędzy Wilnem a Nową-Wilejką kursują autobusy. Pierwotnie kursował tam jeden autobus, obecnie zaś przed paru tygodniami został uruchomiony samochod osobowy, lecz należący do innej firmy. Od chwili pojawienia się na drodze Wilno-Nowo-Wilejka tego samochodu na drodze można było znaleźć gwoździe, szkło i t. p. sztuczki konkurencyjne.

Narazie wstrzymujemy się od wymieniania nazwisk piętnując tylko sam fakt nieuczciwej konkurencji.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski** (sala Lutnia). Dziś występuje z premjerą niezmiernie wesołej krotochwili Tristana Bernarda i Alfreda Athiesa «Figle polityczne». W dzisiejszych czasach zacietrzewienia politycznego, kilka godzin spędzonych w Teatrze Polskim na satyrycznym obrazku francuskim, będzie lekcją poglądową dla naszych domorosłych polityków. Lekcja ta nie ma nic wspólnego z nauką, jest śmieszna i bezpretensjonalna, jak zwierciadło, które zamiast rzeczywistych rysów twarzy, odbija karykturę.

W krotochwili grają celująco w humorze: St. Perzanowska, M. Pillati, W. Malinowski, St. Purzycki, L. Wołłejko, T. Piwiński, L. Detkowski, Z. Opolski na czele.

Krotochwila ta przed paru tygodniami święciła ogromny sukces w Warszawie, w

---

Stwierdza jednak pani L. że vitaphon działa o wiele lepiej gdy ma do czynienia z głosem ludzkim niż z orkiestrą. Muzyka nieco rozpływa się i jest pewne pogmatwanie tonów, podczas gdy mowa ludzka—bez zarzutu! Zresztą, są to przecie pierwsze próby. Vitaphon ma całą jeszcze przyszłość przed sobą!

Oczywiście, że na myśl przychodzi, iż vitaphon, jako połączenie kina ze śpiewem, żywego obrazu z dźwiękiem dopieroż sprawi konkurencję teatrowi! Może tak, a może i nie. Dla widowiska vitaphonowego na nic się zdadzą wszelkie... surrogaty, w rodzaju np. „warunków zewnętrznych", kokietowania sali i t. p. Dla widowisk vitaphonowych przydać się może jedynie wysoki kunszt aktorski. vitaphon podniesie na ogół kunszt aktorski.

Są inni, którzy wołają: «Jeszcze jedna *maszyna*! Jeszcze jedna robota maszynowa, co przychodzi zastąpić nam... żywego człowieka!» Tak, niewątpliwie tak. Lecz vitaphon sam przecie nic nie wytwarza. On jest tylko *pośrednikiem* między najwyższą sztuką (bardzo zawsze kosztowną) a najszerszemi masami. Tedy vitaphon nieść będzie sztukę aktorską i śpiewaczą w głąb najszerszych mas. Czy to źle? Co w tem złego? Zadanie i cel bardzo, bardzo chwalebne.

Na ostatek, vitaphon kładzie kres znikomości, przelotności, nietrwałości, znikania bez śladu: twórczości aktorskiej. Obraz zostaje na wieki wieczne; utwór poetycki, utwór muzyczny, dzieło architektoniczne, dzieło rzeźbiarskie mają zapewnioną nieśmiertelność a przynajmniej wielką, wielką długowieczność, a po aktorze.. co zostaje? Owóż teraz zostanie po nim (a i po wielkim np. mówcy) jakby odcisk nieśmiertelny vitaphon. Wielki aktor, będzie odtąd mógł grać.. w vitaphonie—do końca świata; wielki mówca będzie mógł występować, wielki śpiewak będzie mógł *ad infinitum* śpiewać. Ach! Czemu nie było vitaphonów za czasów Cycerona, Orfeusza, Talmy! Obcowalibyśmy z nimi na audjencjach vitaphonicznych jak ze współczesnemi znakomitościami!

Vitaphon jest nową, wielką zdobyczą ludzkiego intelektu.

Cz. J.

Teatrze Letnim, wykazując się czterdziestoma kompletami. Reżyserował sztukę—Wacław Malinowski.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Kradzież w Ostrej Bramie.** Dn. 12 b. m. przez zakrystjana kaplicy Ostrobramskiej została ujęta na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy ze skarbonki w kaplicy Bronisława Dewenis (Słowiańska 4)

— **Napad rabunkowy.** W nocy na 13 b. m. na przechodzącą ul. Szklaną Monikę Kalwatysówną (Makowa 9) napadł nieznany osobnik i zrabował jej torebkę skórzaną, zawierającą 80 zł. oraz sygnet z ametystem.

Po dokonaniu rabunku osobnik ów usiadł w dorożkę i szybko odjechał na ul. Wielką w kierunku ul. św. Jańskiej.

— **Zaginięcie.** Jadwiga Tremuchowa (Betlejemska 13) zameldowała iż dn. 9 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła jej córka 11-letnia Jadwiga.

— **Samobójstwo.** Dn. 12 b. m. na ul. Wileńskiej usiłował otruć się esencją octową Jan Stocewicz (Koszykowa 12). Desperata pogotowie odwiozło do szpitala św. Jakóba.

— **Kradzież koni.** We wsi Dukiele gm. Rudomińskiej z pastwiska skradziono 3 konie.

— We wsi Kozienice i Pobolewszczyzna gm. Smorgońskiej skradziono 3 konie.

Z SĄDÓW.

Sprawa nadużyć w Kuratorjum Szkolnym.

W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy w składzie: przewodniczącego p. prezesa Owsianko oraz sędziów Hryniewieckiego i Wyszyńskiego przystąpi do rozpoznania sprawy z oskarżenia b. urzędników Kuratorjum Szkolnego Feliksa Pożerskiego i Alfreda Rachalskiego.

Za tło do tej sprawy posłużyły nadużycia dokonywane systematycznie przez kierownika rachuby Kuratorjum—Pożerskiego i jego pomocnika Piotra Jakubowskiego.

Rachalski, prowadzący życie nad stan licząc na rozgardjasz panujący w rachunkowości Kuratorjum sięgnął po pieniądze skarbowe w ten sposób, że po porozumieniu się z Jakubowskim sporządzał fałszywe listy płacy opatrzone podrobionemi, albo zgoła zmyślonemi podpisami.

Sprawki udawały się więc ośmielony tem Pożerski sięgnął głębiej, nadal korzystając z rozgardjaszu zdefraudował sumę 14.553 złotych. Suma ta składa się z drobniejszych pozycji jak: 6 tys. złotych przekazanych przez Dyrekcję Robót Publicznych na remont gmachu szkolnego w Święcianach, 1126 zł. — składki na Instytut Radiowy im. Curie-Skłodowskiej, 670 zł.—zatrzymane tytułem zaliczki na wydatki związane z przyjazdem delegata Ministerstwa i inne.

Jakubowski prawa ręka Pozerskiego w tych machinacjach nie będzie odpowiadać przed sądem, czując bowiem grożące mu niebezpieczeństwo uciekł na Litwę. Zaznaczyć należy, że po wykryciu nadużyć przez Izbę Kontroli Państwowej winni pozostawieni byli przez kilka dni na wolności i Jakubowski z tego skorzystał.

Drugi oskarżony figurujący w tej sprawie, — Rachalski oskarżony jest o niedbalstwo i umyślną bezczynność służbową, która dopuściła do nadużyć. Rachalski jeko kierownik wydziału ogólnego winien był wglądać w czynności Pożerskiego i Jakubowskiego i przeprowadzać pewną kontrolę. Abnegacja jego była przyczyną strat jakie poniósł Skarb Państwa.

Po wykryciu tych malwersacji, do ujawnienia których przyczyniła się wydatnie jedna z pracowniczek (dziś już zredukowana) i przeprowadzoniu śledstwa pierwiastkowego w Kuratorjum nastąpiły zmiany. Kurator ówczesny Gąsiorowski przeniesiony został na podobne stanowisko do Białegostoku, a Rachalski został zwolniony otrzymawszy pełną emeryturę.

Pożerski osadzony w więzieniu przyznał się do inkryminowanych mu czynów i spokojnie oczekuje na zasłużoną karę.

Dziś oczekiwane są rewelacyjne zeznania oskarżonych i świadków rzucające pewien cień na p. Gąsiorowskiego, który nie uważał za stosowne (połączone ze stratą dla Skarbu) pobieranie nadmiernie dużych awansów służbowych.

Proces zapowiada się ciekawie i wobec zrozumiałego zainteresowania się społeczeństwa tą sprawą miejsca na salę posiedzeń za biletami. Sprawa potrwa dwa dni. Obronę wnoszą mecenasi Andrejew i Kulikowski.

T.

SPORT.

Porażka mistrza okręgu Wileńskiego 8:0 (3:0).

Zwolennicy drużyny stołecznej Polonia zaskoczeni słabiutkim wynikiem sobotnim i dotknięci niedostatecznie sportowem zachowaniem się gości otrzymali w niedzielę kompletną satysfakcję.

Polonia zasilona: Grabowskim, Ałaszewskim, Grossem i Lothem IV z Hamburgierem na miejscu Zimowskiego pokazała grę ładną, elegancką celową, o czem najwymowniej świadczy stosunek bramek 8:0 (3:0).

W drużynie naszego mistrza, grającej z racji zejścia z boiska Lasoty w dziesiątkę dała się zauważyć depresja, brak ambicji. Prawdę powiedziawszy grali tylko Wróbel (grający za trzech, Truchan i Janicki. Reszta statystowała nie zadając sobie nawet trudu przeszkadzać biało czarnym w prowadzeniu akcji.

Dwaj nowi gracze Hubert i Ludwikowski nie dorośli do poziomu A—kl gry, Gordecki beznadziejny.

W drużynie Warszawskiej na specjalne wyróżnienie zasługuje Krygier, którego szybkie biegi i doskonałe przyziemne podania spowodowały większość bramek. Doskonały, szybki i orjentujący się Ałaszewski zdobył dla swoich barw tylko jedną bramkę, podczas gdy Tupalski (słabszy w tym dniu) dwie, a Grabowski pięć. Debjut więc Grabowskiego, co przymusowym 6—cio tyg. odpoczynku wypadł b. ładnie.

Pomoc i obrona bez zarzutu. Gross w bramce uratował kilka sytuacji, zwłaszcza w początkach gry, kiedy miejscowi mieli okazję do zdobycia prowadzenia. Wynik tego meczu potwierdza to cośmy już pisali na marginesie meczu TKS. — 1 p. p. Leg. a mianowicie, mistrz nasz po stracie «asów» nie jest już w stanie godnie reprezentować nasz okręg. Szkoda. Przy innym wyniku rezgrywek o mistrzostwo okręgu może byśmy nie ponieśli takiej klęski. Wszak ta sama «Polonia» w sezonie ubiegłym była i rezultat był nieco pomyślniejszy.

Sędziował przewodniczący lwowskiego kollegium sędziów p. kpt. Grec. Publiczności dużo. *T.*

— (t) **Rekord wytrzymałości.** W dniu wczorajszym, członek wileńskiego W. K. S. Pogoń p. Plebańczyk przepłynął z Niemenczyna do Wilna — przestrzeń 37 klm. w ciągu 7 godz. 5 minut, przy temperaturze wody 12 stopni Reumiera. Jest to pierwszy z dziejów pływackiego sportu w Wilnie rekord wytrzymałości, tym więcej, że p. Plebańczyk przybył na miejsce w znakomitej formie nie okazując zbytniego zmęczenia. Spodziewać się należy lepszych jeszcze rezultatów znakomitego sportowca przy odpowiednim treningu.

Aresztowanie technika partji komunistycznej.

Policji państwowej udało się w dniu 10 b. m. aresztować w okolicy Oran osobnika, który nie chciał początkowo powiedzieć swego nazwiska, dopiero po zbadaniu i rewizji osobistej, w czasie której znaleziono bardzo kompromitujące materjały, przyznał się, że nazwisko jego brzmi Kroszcew Iwan. Jest to zdawna przez władze polityczne poszukiwany technik okręgowego komitetu politycznego Komunistycznej Partji Białorusi Zachodniej. Kroszcew przybył na teren województwa Białostockiego w celu zorganizowania tam nowych i przeprowadzenia inspekcji istniejących już komitetów powiatowych i gminnych.

Przy aresztowanym znaleziono, cały szereg odezw komunistycznych, oraz notatki, pisane tajemniczym szryftem, odczytanie których będzie bardzo cennym przyczynkiem do wykrycia sieci komitetów partji Komunistycznych Białorusi Sowieckiej.

Aresztowanego wraz z dokumentami odesłano do okręgowego urzędu policji politycznej w Białymstoku. (y)

Ofiary.

Bezimiennie, na rodzinę w nędzy złożoną z 4 osób zł. 5.

H. M. na rodzinę z 4—ch osób zł 5.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film
„CZWARTE PRZYKAZANIE" Matka) dramat w 9 aktach.
NAD PROGRAM: «CUDA KROPLI WODNEJ». Zdjęcie z natury w 1 akcie.
Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr.
KINO CZYNNE; w niedzielę i dnie świąteczne od godz. 3-ej, w dnie powszednie od godz. 5 ej.

Kino-Teatr **„Helios"** ul. Wileńska 38.
Najnowszy arcytwór króla rezyserów ERNESTA LUBICZA
MATKA, CÓRKA i KOCHANKA. Niesłychany interes. poryw. dramat w 8 akt.
na tle nowoczesnego miłosnego życia. W roli gł. 3 gwiazdy: Paulina Treoderick, May Aroy i Mary Prerost. NAD PROGRAM: Arcywesoła komedja w 2 akt.

Dom Handlowy W. i E. Szumańscy.
Wilno, Mickiewicza 1.
Zawiadamia Szanowną Klijentelę że otrzymał przedstawicielstwo na detaliczną i hurtową sprzedaż wyrobów pończoszniczych firmy «ALFRASKA» i z dn. 1 września b. m. otworzył specjalny dział wyrobów pończoszniczych, które to towary będą sprzedawane po cenach fabrycznych.
Mając zapewnioną dostawę wszelkich możliwych kolorów i gatunków i nie wątpiąc, że zadowolni wszelkie wymagania poleca się Szanownej Klijenteli.

K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6.
SPRZEDAŻ, wypożyczanie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

Prywatna Lecznica Chirurgiczna
D-ra T. Dembowskiego
Mała Pohulanka 9.
Przyjęcie chorych od 10 do 12 i od 4 do 5

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147
Sprzedaż i zakup:
Żyta
Owsa
Jęczmienia
Otrąb żytnich i pszennych
Soli.

OGŁOSZENIA
Do „SŁOWA"
i do wszystkich pism wychodzących w Wilnie i na prowincji
na najbardziej dogodnych warunkach przyjmuje
BIURO Reklamowe
Stefana Grabowskiego
w WILNIE
ul. Garbarska 1 Telefon 82.

DARMO PORTRET OPRAWIONY
w ramie wartości 30 złotych
rozmiaru 35x45 może otrzymać każdy. Bliższe szczegóły po nadesłaniu adresu i znaczku poczt. za 16 gr.
Adr. Warszawa, Plac Napoleona Skrz. pocz Nr 627.

LECZNICA Św. JÓZEFA.
(Daw. hr. Przezdzeckiego).
Nowy Swiat, ul. Tyzenhauzowska 16.
Oddział chirurgiczny prowadzi Dr. Józef Kucharski.
Oddział oczny prowadzi Dr. Kazim. Dąmbrowski.
Z PRZYCHODNIAMI:
Dla chorych na oczy od godz. 12—1.
» » chirurgicznych od g. 1—3.

W. Borkowski
Wilno.
I Mickiewicza 5. II ś-to Jańska.
NA NOWY ROK SZKOLNY
Największy wybór i najniższe ceny
materjałów szkolnych i biurowych.
Przy większych zakupach odpowiedni RABAT.

Podstawą życia człowieka jest hygjena i dobre odżywianie. A takowe Szanowna Publiczność zawsze znajdzie w
Polskiej Jadłodajni i Kawiarni
przy ul. Tatarskiej Nr 24.
Sala, gabinety i kuchnia urządzone w nowoczesnym stylu amerykańskim i pod kierunkiem wybitnych sił fachowych.
Ceny minimalne i dostępne dla wszystkich. Z poważaniem I. Gołowacz

Znane **ROWERY** angielskie „B.S.A" (3 kara-) (biny) i „TRIUMPH"
na raty na 12 miesięcy
poleca firma „UNIWERSAL"
ul. Wielka 21.

W Państwowej Szkole Technicznej
w Wilnie. — Ponarska 63
Wakuje posada NAUCZYCIELA JĘZYKA NIEMIECKIEGO —
24 godz. tygodniowo.

KLINIKA
chorób dziecięcych
U. S. B.
(Antokol Szpital Wojskowy)
Przyjmuje chore dzieci od 15 września. Porady dla przychodzących codziennie do godz. 11 rano.

Ważne dla ziemian
Sp. Akc. PACIFIC
Wilno, Jagiellońska 10. Tel. 7-56.
udziela pożyczek do wysokości 60 proc. wartości pod zboże, mąkę, siemię lniane, len i inne produkty zamagazynowane na jej składach na dogodnych warunkach.

Internat dla chłopców
klas młodszych w centrum miasta. Opieka troskliwa zapewniona. Warunki dostępne. Korepetycje na miejscu. Wiadomość od godz. 11 dnia do 7 wiecz., ul. Ad. Mickiewicza 5 m. 8. Wejście przez bramkę obok magazynu Segala.

Lekarz-dentysta
S. Słonimska
POWRÓCIŁA i wznowiła przyjęcia chorych. Kasztanowa 2, m. 11.

Poszukuję pokoju umeblowanego w okolicy ul. Mickiewicza. Zgłoszenia: Mickiewicza 2 filja «Kurjera Warszawskiego».

PSA
St. Bernarda sprzedam niedrogo w dobre ręce. Portowa 6 — 4, godz. 4 — 5.

MIESZKANIE 5 pokoi, służbowy, kuchnia, woda, kanalizacja, zaraz do wynajęcia proszę pytać u stróża. Witoldowa 5.

Zgubiono banknot sto dolarowy który stanowi własność instytucji dobroczynnej. Uczciwego znalazcę za wynagrodzenie uprasza się o odniesienie do Biura Reklamowego Garbarska 1.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, oddzielne wejście, dla osoby lub ucznia inteligentnej rodziny do odnajęcia. Może być z całodziennem utrzymaniem. Dla ucznia opieka i pomoc naukowa. Zygmuntowska 18, m. 4, godz. 3 — 6 po poł.

Uczni—ce przyjmę na mieszkanie z całem utrzymaniem i opieką. Pomoc w naukach, lekcje muzyki i jęz. franc. Uniwersytecka 4 — 6 J. Swiętorzecka.

UCZENNICE lub studentki przyjmę na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Dobre odżywianie, opieka rodzicielska zapewniona. Fortepian i wanna. Mieszkanie: Bonifraterska Nr. 2 m. 4. Dowiedzieć się: ul. Mickiewic. a Nr 62 m. 5

Tanio do sprzedania posesja na Antokolu z kilku domów. Obrzaru ziemi do 600 sążni, w tem duży ogród kwiatowy. Szczegóły w Biurze Reklamowem St. Grabowskiego, Garbarska 1.

Lekcji angielskiego udziela doświadczona nauczycielka po długoletnim pobycie w Anglji. Ad. Mickiewicza 37 m. 17 wejście od Ciasnej. Dowiedzieć się między 3 a 5—ą.

Ucznia na stancję przyjmie nauczycielka gimnaz. państw. Troskliwa opieka, język francuski, pianino, wanna. Rzeczna (przy Zakretowej) Nr 11 — 1

2 UCZNI lub uczenice przyjmę na mieszkanie z całkowitym utrzymaniem. Opieka zapewniona. Dla niezamożnych ustępstwo. Dowiedzieć się, Witebska 9.

Od r. 1843 istnieje **CILENKIN** ul. Tatarska 20. **MEBLE** jadalne, sypialne, salonowe i gabinetowe kredensy, stoły szafy, łóżka i t. d. Wykwintne—Mocne—Niedrogo. SPRZEDAŻ NA RATY

W ziemiańskiej rodzinie pokój dla 2-ch uczni — nic. Utrzymanie dobre, korepetycje, pianino. Portowa 4—8

Uczenice młodszych klas przyjmę na mieszkanie, na dogodnych warunkach. Opieka troskliwa. Zgłoszenia do księgarni W. Mikulskiego, Wileńska 25

BŁAGA O POMOC chora wdowa, zrozpaczona matka dwojga uczących się dzieci, które po powrocie ze szkoły literalnie nie mają co jeść. Ofiary przyjmuje Administracja «Słowa»

POLKA młoda, wykształc., wład., doskon. niemieckim, poszukuje posady w miejscu, lub na wyjazd, biurowej, lub naucz. do dzieci. Oferty do red. Słowa pod lit. A. M.

Dla jednego lub dwóch, uczni czy uczenic — pokój duży słoneczny — niedrogo z całodziennem utrzymaniem i troskliwą opieką, ul. Lwowska, d. Nr 13, m. 5, między 4 i 7 godz, popoł.

2 duże, słoneczne pokoje na parterze bez mebli z używaniem kuchni, do wynajęcia. Witoldowa 7 m. 1

Profesor Petersburskiego Konserwatorjum Mintowt-Czyż powrócił i udziela lekcji na fortepjanie. Skopówka 11. Wejście z ulicy.

POKÓJ i utrzymanie dla 2 uczniów szkół średnich przy ul. Zygmuntowskiej 4 m. 3 (pierwsze piętro). Warunki higieniczne, zdrowa kuchnia i opieka zapewnione. Porozumienie się osobiste 4 — 6

Pomieszczenie dla panienek może być z całodziennym utrzymaniem. Pianino na miejscu. Kalwaryjska 16 — 2.

Przyjmę uczącą się młodzież na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem, fortepian na miejscu, opieka solidna, pomoc w naukach. Ofiarna 2 — 16

Do wynajęcia: 2 duże pokoje nieumeblowane, z elektrycznością, wejście nie krępujące, z ewentualną używalnością kuchni, oraz 1 pokój umeblowany. Białostocka 6—5, od godz. 9—12 i od 6—8 popoł. W święta od godz. 11 do godz. 4 popoł.

Okazyjnie ROWER Lejtner—szosowy, lekki i bardzo mocny, używany, w dobrym stanie do sprzedania. Wystawiony na sprzedaż w warsztatach A. Sznejlisa Mickiewicza 2

Oddaje się dziecko chrześcijańskie zdrowe (dziewczynkę) 8 miesięc na własność. Wiadomość: Wilno, Poste-restante dla Wojnicz.

Przyjmę 1-a lub 2-ie uczenice na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka troskliwa. Korepetycje i konwersacje francuskie na miejscu. Dowiedzieć się między 3 a 5. Mickiewicza 37 m. 17, (wejście od Ciasnej).

Sprzedaje 2 domy o 1+ pokojach, kamienne fundamenty ogród owocowy, posesja 360 kw sążni, oświetlenie elektryczne, w Nowej Wilejce, ul. Letnia 4. Wiadomość — Wilno, Zygmuntowska 18, m. 4, g. 3—6 po poł.

Po gruntownem odnowieniu lokalu, **Jadłodajnia Kresowa** rozpoczęła wydawanie obiadów. Przyjmowane są obstalunki na obiady zbiorowe i weselne. Adres: ul. Zawalna 1 m. 2.

Wytwórnie szparterji sprzedam 27 warsztatów, noże i heble do krajania wiór i wszelkie przyrządy do wyrabiania płyt z włókien drzewnych dla damskich kapeluszy (szparterja). Zgłoszenia Dolczewski Lesmo Łazienna 1. WLKP.

Na szerokim świecie.

Jak zginął „Burewiestnik".

Depesze przyniosły w tych dniach wiadomość o zatonięciu okrętu „Burewiestnik" w porcie leningradzkim. W sprawie tej donosi moskiewski korespondent CEPSu następujace szczegóły:

„Burewiestnik", utrzymujący stałą komunikację między Leningradem a Kronsztadtem, opuścił w niedzielę dnia 29 sierpnia port leningradzki. Na pokładzie było 404 pasażerów. Po większej części byli to marynarze i żołnierze z garnizonu kronsztadskiego powracający z niedzielnej wycieczki. Wśród ciemnej nocy, kiedy okręt wjeżdżał z ujścia Newy na szerokie morze, rozległy się znienacka dwa silne sygnały alarmujące okrętu niemieckiego „Hertha", wjeżdżającego w tej chwili do kanału. Według istniejących przepisów «Burewiestnik» powinien był zboczyć na lewo, z niewiadomych jednak powodów zboczył na prawo. Następstwa nieprawidłowego wymijania były fatalne: okręt z całą siłą wpadł na groblę. Uderzenie było tak silne, iż boczna ściana została rozbita. Po zderzeniu okręt cofnął się znów na morze, a sternik, który nie miał pojęcia o poważnym uszkodzeniu okrętu nie zmierzał do brzegu. Jednakże po kilku minutach okręt począł tonąć; teraz było późno na powrót; okręt zanurzał się coraz głębiej, a po 15 minutach zniknął pod powierzchnią wody.

W chwili zderzenia na okręcie powstała niebywała panika, która spotęgowała się jeszcze, kiedy się okazało, że okręt rozporządza zaledwie jedną łodzią ratunkową. W zgiełku, który powstał na tonącym okręcie, stratowany został cały szereg kobiet i dzieci; ludzie bez namysłu skakali do morza, przypuszczając w wodzie atak na przepełnioną łódkę ratowniczą. W rezultacie łódka przewróciła się, a wszystkie, znajdujące się w niej osoby utonęły. Na szczęście udało się załodze okrętu w czas wypuścić parę z kotła, dzięki czemu uniemożliwiona została ewentualna eksplozja.

Organy, prowadzące śledztwo w sprawie strasznej tej katastrofy, stwierdziły, że uratowano 300 osób. Natomiast nie wiadomo, ile osób zginęło.

Ilość sprzedanych biletów nie może miarodajną, gdyż na okręcie dużo było dzieci do lat 6, dla których pod róż jest bezpłatna. nadto bardzo wielu żołnierzy i marynarzy, również korzystających z wolnej jazdy. Cała odpowiedzialność za straszną tę katastrofę spada na kapitana, który z niedbałości powierzył dowództwo na okręcie swemu zastępcy, oraz na sternika, który nie przekonawszy się o stopniu uszkodzenia okretu wskutek zderzenia się z groblą skierował okręt na szerokie morze. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że skoro okręt zatrzymanoby przy grobli, można by było uratować wszystkich pasażerów.

Katastrofa wywołała wielkie wzburzenie wśród ludności leningradzkiej tak że Rewolucyjna Rada wojenna zmuszona była wydać specjalną odezwę, nawołującą ludność do spokoju. Niesumiennego kapitana okrętu niezwłocznie aresztowano.

Zawodowe ratowanie samobójców.

Ponieważ epidemja samobójstw w Budapeszcie zataczała ostatnio coraz szersze kręgi, ogłosiła dyrekcja policji, iż każdy, kto uratuje samobójcę, otrzyma premję w wysokości 350.000 kw. Z zarządzenia tego postanowił skorzystać szereg sprytnych „bezrobotnych", którzy w tym celu założyli specjalne „konsorcjum". Członkami „konsorcjum" tego byli przeważnie bezrobotni inteligenci, jako to zredukowani urzędnicy, agenci giełdowi i t. d. Działalność towarzystwa tego polegała na tym, iż jeden z członków konsorcjum usiłował odebrać sobie życie, drugi go ratował a trzeci donosił niezwłocznie policji o usiłowaniu samobójstwa. Odbywało się to zwykle w ten sposób, że wszyscy trzej udawali się na brzeg Dunaju; podczas gdy dwaj członkowie konsorcjum spacerowali, niby przypadkowo, po wybrzeżu, trzeci wskakiwał do wody. Drugi wspólnik wsiadał niezwłocznie do przygotowanej już łódki, a trzeci pędził na policję. Po chwili niedoszły samobójca leżał już na brzegu, w otoczeniu swych przyjaciół i komisarza policji, który w myśl rozporządzenia dyrekcji policji doręczył dzielnemu obywatelowi 350.000 kw za uratowanie samobójcy. Pieniądze te wszyscy trzej wspólnicy między sobą dzielili. Początkowo wszystko szło gładko, kiedy jednak samobójstwa nie ustawały, lecz przeciwnie z dnia na dzień ich przybywało, poczęto niedoszłemi samobójcami i ich wspólnikami dokładniej się interesować, w rezultacie czego urzędnikom policyjnym udało się wykryć ową oryginalną organizację. W związku z tem rozporządzenie dyrekcji policji o wypłacaniu premji za ratowanie samobójców zostało cofnięte.

Oryginalny proces.

Budapeszt znów ma swą sensację. Tym razem chodzi o oryginalny nadzwyczaj proces, który w niedalekiej przyszłości odbędzie się przed tutejszym sądem okręgowym. Pewna znana węgierska gwiazda filmowa zaskarżyła swego dentystę, który przez nieumiejętne leczenie chorego zęba zeszpecił śliczną twarzyczkę uroczej artystki, uniemożliwiając jej tem samem dalszą karjerę filmową. Wspomniana artystka leczyła swe zęby u jednego z dentystów budapeszteńskich, który z zadania swego wywiązał się, jak się zdawało, ku zupełnemu zadowoleniu swej milutkiej pacjentki. Atoli kilka dni po nałożeniu na jeden z zębów złotej koronki, poczuła artystka dość dotkliwy ból. Dała się niezwłocznie roentgenować, i ku swemu wielkiemu przerażeniu dowiedziała się, iż pod zębem tworzy się wrzód. Wobec tego udała się ponownie do swego dentysty, który miał wrzód usunąć. Jednakże usiłowania dentysty nie odniosły żadnego skutku, a wrzód rósł z zastraszającą wprost szybkością. Widząc, iż sytuacja jest bez wyjścia, wyraziła urocza gwiazda swą zgodę na dokonanie operacji, która wprawdzie w zupełności się udała, ale niestety pozostawiła na ślicznej twarzyczce dość dużą bliznę. Ta właśnie blizna spowodowała skargę artystki, która twierdzi, iż z „zeszpeconą" w ten sposób twarzą nie może się pod żadnym warunkiem pokazać na ekranie. A ponieważ ekran był właśnie źródłem jej dochodów, przeto ten, który bliznę spowodował, a więc dentysta, powinien, zdaniem niefortunnej pacjentki, zapłacić jej odszkodowanie w kwocie 500,000,000 koron węgierskich, t. j. około 70,000 złotych.

W budapeszteńskich kołach prawniczych i artystycznych sprawa ta, która już w najbliższych dniach będzie przedmiotem rozprawy sądowej, wzbudziła niezwykłe zainteresowanie

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za wydawnictwo Zenon Lewiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23